Nr. 234. We Lwowie, — Czwartek dnia 11. Października 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
Kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
Kwartalnie: do Prus i Niemiec . . . . / „ Francji . . . . . / „ Belgii i Szwajcarji . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. / „ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów d. 10. października.

Hr. H. Bismark wyjeżdżając z Pesztu na jeden dzień na wieś do hr. Zichego, powtórnie oświadczył, że jednodniowy pobyt w Peszcie pozostanie na długo w jego pamięci i że jego ojciec bardzo będzie uradowany, gdy mu powtórzy zwierzenia, które otrzymał od węgierskich mężów stanu o przymierzu austrjacko-niemieckiem, a zwłaszcza serdeczne słowa prezesa ministrów p. Tiszy, które na cześć ks. Bismarka wypowiedział przy obiedzie. Hr. Bismark onegdaj powrócił do Wiednia, a wczoraj wyjechał za ces. Wilhelmem. Miał też wczoraj konferować z nuncjuszem Galimbertim.

Budap. Corr. zapewnia, że podczas pobytu cesarza Wilhelma we Wiedniu sprawa bułgarska nie była wcale omawianą.

Półurzędowe pisma wiedeńskie przynoszą depeszę rzekomo londyńską, zaprzeczającą pogłosce, jakoby ks. Walliii umyślnie zeszedł z drogi cesarzowi niemieckiemu. Angielski następca tronu odjechał, aby spotkanie nie wyglądało „na zjazd książąt", co mogłoby wywołać niedowierzanie u Rosji.

Z Wiednia donoszą: Hr. Kalnoky na osobnej audjencji u króla greckiego zapewniał go, że Austrja wcale żadnej nieżyczliwości względem Grecji nie żywi, a do spraw wschodnich zgoła się nie miesza. Austrja pragnie utrzymania pokoju; byłaby bardzo zadowoloną, gdyby Turcja podjęła reformy w Macedonii i stłumiła brygantyzm. Antagonizm Greków, Bułgarów, Turków to rzeczy wewnętrzne; Austrja musi się zachowywać neutralnie, niczemu nie przesądza, niczemu nie przeszkadza, i niczego nie popiera.

Sesja sejmów austrjackich zbliża się ku końcowi. Sejm dolno-austrjacki ma zakończyć swoje obrady d. 13. b. m. Sejm czeski nie zostanie podobno zamknięty, tylko odroczony.

Z Pragi donoszą pod dniem wczorajszym: Sejm czeski przyjął jednogłośnie wśród entuzjazmu wnioski komisji w sprawie założenia czeskiej akademii umiejętności, przyczem Rieger podniósł z naciskiem, że akademia przyniesie pożytek obu narodowościom, a jakkolwiek Niemcy nieobecni są w sejmie, Rieger w języku niemieckim wyraził nadzieję pojednania.

Poseł Zucker na wczorajszem zgromadzeniu klubu staroczeskiego przedłożył memorjał o używaniu języków czeskiego, polskiego i włoskiego, jako języków urzędowych w najwyższym trybunale. *Politik* donosi o poufnem zgromadzeniu młodoczechów, na którem miano zażądać od posłów bardziej umiarkowanego zachowania się, gdyż inaczej narażone zostaną wszystkie dotychczasowe zdobycze narodu czeskiego. Zgromadzenie to jednak rozeszło się bez skutku z powodu opozycji Gregra.

D. 8. b. m. umarł p. Pickert, poseł do Rady państwa z mniejszych posiadłości w północnych Czechach, zagorzały tenton.

Biskup Strossmajer wystosował do zagrzebskiego kanonika Raczkiego telegraficznie prośbę, aby we właściwy sposób podał do wiadomości, iż ogłoszone w *Köln. Ztg.* rzekome usprawiedliwienie biskupa z powodu telegramu kijowskiego, jest apokryfem. Wskutek tego ogłasza *Obzor* z d. 6. bm., który z powodu konfiskaty dopiero dzisiaj nas doszedł, następujący komunikat: „Każdy, kto trochę uważnie odczytał rzekome do papieża Leona XIII. wystosowane pismo biskupa Strossmajera w *Köln. Ztg.*, łatwo poznał z formy i treści tegoż, iż zostało sfałszowane w tym celu, który przebija z samego pisma. Jakkolwiek byliśmy przekonani, iż pismo to jest apokryfem, co nam potwierdzają także ze strony kompetentnej, to jednak i ten falsyfikat podaliśmy do wiadomości czytelników, aby ponownie dowieść, jaką bronią walczą przeciwnicy wielkiego kroackiego mecenasa." W innym zaś dzienniku zagrzebskim znajdujemy wzmiankę, iż autorem tego podrobionego pisma ma być redaktor pewnego pisma w Osieku.

Jak z Petersburga donoszą, „rokowania między Rosją a Watykanem względem porozumienia się nad niektóremi, dla obu stron ważnemi punktami, okazały się dotychczas daremnemi. Bawiący obecnie w Petersburgu Izwolski, powróci wnet do Rzymu z nowemi propozycjami, już ostatniemi, w sprawie porozumienia. Wspomniane rokowania atoli nie dotyczą zawarcia konkordatu między Watykanem a Rosją".

Według *Magdeb. Ztg*, arcyb. Dinder w porozumieniu z Kurją apostolską wzbronił duchowieństwu polskiemu brać udział w agitacji wyborczej do sejmu pruskiego. O tem porozumieniu z Kurją apost. wątpimy.

Carstwo przybyli d. 8. b. m. do Batumu. Przyjęcie było uroczyste. Carstwo byli na uroczystości założenia kamienia węgielnego katedry prawosławnej.

Według urzędowych wiadomości z Berlina, rajchstag niemiecki, który ma być otwarty 20. listopada, nie będzie obradował nad ustawą o socjalistach. Ze względu na zbliżające się wybory do sejmu pruskiego, przypomina *Nordd. Allg. Ztg* królewskie rozporządzenie z 4. stycznia 1882 o współudziale urzędników przy wyborach, które zobowiązuje ich do reprezentowania polityki rządu przy wyborach, i do wstrzymywania się szczególnie od wszelkiej agitacji przeciw rządowi. Ks. Bismark wyjaśnił to rozporządzenie w tym duchu, iż każdy urzędnik może głosować według swego przekonania, ale nie może żadną miarą agitować przeciw rządowi, a obowiązany jest bronić polityki jego przeciw wszelkim zaczepkom.

W ekspedycji *Deutsche Rundschau* skonfiskowano wczoraj zeszyt, zawierający pamiętnik cesarza Frydryka.

Z Brukseli piszą do monachijskiej (dawniej augsburskiej) *Allgemeine Ztg.*: Coraz więcej potwierdza się wiadomość, że międzynarodowy kongres socjalistów, który ma się zebrać w Londynie dnia 16. listopada, nie tyle będzie się zajmował właściwą kwestją robotniczą, ile przywróceniem internacjonału. Istniejący dawniej międzynarodowy związek robotników został rozwiązany w r. 1877 na kongresie w Genewie z powodu sporów między zwolennikami i przeciwnikami Marxa. Na kongresie londyńskim mają delegaci belgijscy dr. Paepe, Anssele i Valders postawić wniosek o wznowienie owego związku, obejmującego robotników ze wszystkich krajów. Z tutejszych kół socjalistycznych czerpiemy wiadomość, że reprezentanci angielskich stowarzyszeń robotniczych, jak również delegaci amerykańscy, francuscy, szwajcarscy i austrjaccy zgadzają się z tą myślą. Wniosek belgijski zmierza do utworzenia głównej siedziby związku w Nowym Jorku, gdzie istnieje już potężne zjednoczenie „rycerzy pracy". Osobne komitety centralne mają powstać w Londynie, Paryżu, Brukseli, Antwerpii i Wiedniu. O cesarstwie niemieckiem nie ma tu, jak widzimy, wzmianki. Przyczyny tego szczególnego zjawiska szukać należy w zaciętej walce między socjalistami niemieckimi a angielskiemi stowarzyszeniami, która powstrzymuje Niemców od udziału w kongresie londyńskim. Z bardzo zajmujących uwag o ruchu socjalistycznym, które wygłosił w Gandawie przewódca socjalistów Anseele, dowiadujemy się, że Bebel i Liebknecht postanowili zwołać do Zurychu osobny kongres socjalistów niemieckich. Robotnicza partja w Belgii podjęła się pojednania obu poważnionych grup, a niektórzy wybitni jej członkowie mają się w tym celu udać do Niemiec wprost z kongresu londyńskiego.

Berneński *Bund* donosi, że z inicjatywy wojskowego departamentu rządu szwajcarskiego, zebrała się w Wallenstädt komisja fachowa, która będzie obecną przy próbach karabinów, ażeby orzec, czy wprowadzenie karabinów małego kalibru dla armii szwajcarskiej byłoby korzystne.

Na rok przyszły zwołany zostanie do Szwajcarcji międzynarodowy kongres dla obmyślenia sposobów zapobieżenia rozpowszechnianin książek i ilustracyj niemoralnych i nieprzyzwoitych.

Według dzienników paryskich Boulanger powrócił już do stolicy Francji, a przyjazd ten połączony był z tą samą tajemniczością i mistyfikacją, jakie towarzyszyły całej podróży jenerała. Dzienniki bulanżystowskie podały wiadomość, że jenerał przyjedzie do Paryża ze Szwajcarji 5. bm. rannym pociągiem. Tłumy ciekawych zebrały się w okolicy dworca kolei wschodniej i napróżno witały pociąg okrzykami: „niech żyje Boulanger!" Nazajutrz Paryżanie dowiedzieli się z dziennika *Temps*, że Boulanger od dwóch dni już bawi w Paryżu, dokąd przybył przez dworzec lyoński. Przez pierwsze dwa dni pobytu w Paryżu starał się jenerał zachować zupełne inkognito i mieszkał przez ten czas u hr. Dillona.

Zastanawiając się nad powodem tej komedji, zamierzonej przez jenerała, dziennik *Gil Blas* pisze, że stronnictwo bulanżystów dzieli się na dwie frakcje, z których jedna, idąc za zdaniem hr. Dillona, pragnie działać solidarnie z reakcjonistami, druga zaś według myśli głośnego Lagnerra odrzuca przymierze z monarchistami. Boulanger, którego łączy osobista przyjaźń z hr. Dillonem, chciał zabawić u niego przez dwa dni, aby pomówić z nim o sytuacji wyborczej i naradzić się co do przyszłej kandydatury hr. Dillona w departamencie Somme.

Jakkolwiekbądź, przyjazd Boulangera wywołał wielkie zainteresowanie w Paryżu. Prasa paryska gorliwie zajmuje się jenerałem i gubi się w przypuszczeniach co do przyszłego postępowania jego, w szczególności zaś co do stanowiska, jakie zajmą bulanżyści w przyszłej kampanii wyborczej.

Donoszą do *Czasu* z Paryża: Minister marynarki urządził francuską wyprawę do wschodniej Afryki. Znany podróżnik Gaston Angelo udał się do Zanzibaru dla badania rzeki Nowunna, która odgranicza niemieckie i portugalskie posiadłości, a *Messagerie Maritime* urządziła nową stałą linię żeglugi z Marsylii przez Zanzibar, Madagaskar do wyspy Reunion. Angelo ma dokonać pomiarów kraju. Wojsko krzyżowe kardynała Lavigerie ma mieć sztandary francuskie. Poseł francuski w Japonii Sienkiewicz przybył już do Jokohama; ma on polecenie nawiązania i zacieśnienia stosunków z tem państwem, które przyjęło cywilizację europejską i odegra wielką rolę w Azji.

Dzisiaj wyjeżdża ces. Wilhelm ze Styrji do Włoch, a na spotkanie jego nadeszła z Sycylii wiadomość, że tam aresztowano — jak dzisiaj słychać — i do Rzymu wywieziono około 850 członków maffii (stowarzyszenia opryszków, trudniącego się głównie porywaniem osób — jak przed kilkoma laty w Sorrento porwano damę dworu carowej zamiast carowej), i że aresztowania te mają być w związku z przybyciem ces. Wilhelma do Włoch. Z Rzymu donoszą: „Aresztowania te, bardzo liczne, wywołały w całych Włoszech najprzykrzejsze wrażenie. Nikt nie spodziewał się, ażeby pod rządami króla Humberta coś podobnego zdarzyć się mogło. Dzienniki opozycyjne piszą, że przyjazd cesarza Wilhelma do Włoch równa się zapowiedzi „złego powietrza." Prasa ta korzysta z tego faktu, ażeby narodowi włoskiemu przedstawić całą nienaturalność przymierza wolnomyślnej Italii z militarną, wsteczną Germanią. Posłowie wniosą interpelację z powodu naruszenia wolności osobistej."

Na placu Dantego w Rzymie odbył się mityng 4.000 robotników, głównie budowlanych. Odrzucono wszelkie kompromisowe wnioski i uchwalono, że należy dążyć do socjalnej rewolucji, która jedynie może stosunki naprawić.

Corr. de l'Est donosi: Nuncjusz Ferrata w Brukseli otrzymał okólnik kurji rzymskiej, w którym papież protestuje przeciw demonstracjom uroczystym, odbytym w dniu 20. września w Rzymie, a to tak przeciw objawom ze strony króla Humberta, jakoteż Crispiego. Ten okólnik wysłany został do wszystkich nuncjatur.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że serbski minister spraw zagranicznych Mijatowicz po powrocie z Gleichenbergu wręczył prezesowi gabinetu Christiczowi pismo króla Milana, w którem król wypowiada rządowi podziękowanie z powodu jego dotychczasowego postępowania i zapewnia go o zupełnem swem zaufaniu.

Założyciel serbskiego stronnictwa postępowego, Zdrawkowicz, żądał od ministra Mijatowicza utrzymania wypowiedzenia traktatu handlowego Austro-Węgrom. W ciągu rozmowy robił Zdrawkowicz, który był w towarzystwie Garaszanina, takie zarzuty ministrowi, iż tenże kazał go za drzwi wyrzucić, co wywołało wielką senzację.

Sobranie bułgarskie zbiera się d. 25. bm. na dwumiesięczną sesję.

Serbsko-bułgarski traktat handlowy jest bliskim ostatecznego zawarcia.

Rząd serbski wydał Bułgarji 50 wychodźców, podejrzanych o knowania polityczne i brygantyzm. Petkowicz, Tuczew i Iwanowicz zostali d. 7. bm. w Ruszczuku uwięzieni jako główni sprawcy rewolty ruszczuckiej.

Z Wiednia donoszą do *Czasu:* Z powodu licznych skarg toczą się żywe rokowania między wszystkiemi państwami, przez które przechodzą koleje wschodnie. Idzie o to, żeby rewizje nie odbywały się na granicach, ale w miejscu przyjazdu podróżnych, żeby na stacjach większych były restauracje, żeby na całą żądaną przestrzeń można wszędzie kupować bilety, żeby szły te same wagony od Belgradu do Saloniki i do Konstantynopola. Dotychczas nigdzie nic jeść nie dostanie, rewizje tureckie i bułgarskie są niezmiernie dotkliwe, Turcy zabierają wszelkie książki i papiery, nawet Bädeckera, obiecując zwrócić za dwa tygodnie przez konsulaty, wagony trzeba często zmieniać, wozić ze sobą prowianty, rewizje odbywają się w nocy, tureccy urzędnicy nie znają żadnego innego języka prócz tureckiego, niema oświetlenia ani służby, pociągi się ciągle spaźniają, podróżni tracą po 12 i 24 godzin. Zachodnie państwa także usunięcia nieporządków się domagają.

Z Zanzibaru d. 4 bm. donoszą: „Obiega tu i powszechnie wiarę znajduje pogłoska, że należący do sułtana zanzibarskiego parowiec „Swordsman", który się znajdował w pewnym porcie, aby zabrać obywateli angielskich (zagrożonych przez murzynów i Arabów), został przez jakiś włoski okręt wojenny aresztowanym. Z Bagamayo nie nadeszła żadna nowa wiadomość, utrzymuje się jednak stale pogłoska, że w walce z krajowcami tamże w zeszłym tygodniu 50 Niemców poległo. W Mombaza dotychczas spokój".

Doniesienia te zdają się być prawdziwemi.

Prasa rosyjska o zjeździe wiedeńskim.

Pisma rosyjskie przypuszczały jednozgodnie, że w czasie pobytu cesarza Wilhelma II w Wiedniu musiała być mowa o sprawie bułgarskiej, i że w ogóle monarcha niemiecki usiłował nakłonić Austrję do zgodniejszego względem Rosji stanowiska w sprawach wschodnich. Wiemy, iż bismarkowskie pisma wręcz temu zaprzeczyły, uporczywość zatem, z jaką dzienniki rosyjskie rolę tę pojednawczą monarsze niemieckiemu przypisywały, wyglądała jak konwulsyjne chwytanie się ostatniego środka, który miał Rosję wyprowadzić z szkodliwego dla niej politycznego odosobnienia. Gdy jednak rozeszła się wiadomość o przebiegu odwiedzin cesarza Wilhelma w Wiedniu i o wznoszonych w Burgu toastach, gdy każdemu stało się jasnem, że w objawach tych trudno się dopatrzeć takiej akcji monarchy niemieckiego, któraby miała swobodę polityczną Austrji na korzyść Rosji ograniczać — zaczynają pisma nadnewskie nagle dowodzić, że w sprawie wschodniej nie było w Wiedniu nic dla Rosji pożytecznego do zrobienia.

Petersb. Wied. tak piszą: „Informacje, że w Wiedniu toczyły się narady w sprawie wschodniej nie są zapewne pozbawione podstawy, jakkolwiek sprawa wschodnia, jeśli tylko w danym wypadku pod tem określeniem rozumieją kwestję bułgarską, jest tak dalece wyświetloną, że afery kierownicze nie potrzebowałyby już chyba nowych wyświetleń lub układów. Zresztą układy tego rodzaju nie przyniosą chyba żadnych rezultatów praktycznych, a tem mniej rezultatów zgodnych z żądaniem Rosji. Byłoby też grubą naiwnością dochodzić do optymistycznych wniosków na tej prostej podstawie, że cesarz Wilhelm udzielił hr. Kalnokiemu półtoragodzinnej audjencji. Wszystkie wiadomości i wnioski w tym rodzaju należy pomijać do czasu, aż będziemy mieli faktyczne dane o realnych rezultatach układów austro-niemieckich".

Nowoje Wremia, domyślając się również, że w Wiedniu mówiono o sprawie bułgarskiej, tak dalej pisze:

„Prosta logika wskazuje na konieczność porozumienia się w tej sprawie. Nikt nie myśli zaprzeczać temu, że pierwszym krokiem po wstąpieniu na tron dzisiejszego cesarza niemieckiego było usiłowanie przywrócenia dawnych serdecznych stosunków Niemiec z Rosją i że rezultatem tego było: z jednej strony — zupełne przeświadczenie się o szczerem, pozbawionem wszelkiej obcej myśli, zamiłowaniu pokoju u Rosji, z drugiej pewność, że rząd nasz nie ustąpi ani na jotę ze swych skromnych i jasno wypowiedzianych żądań co do Bułgarji.

„Od tej chwili cesarz Wilhelm II. powinien był zrozumieć, że niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego grozi nie ze strony Rosji, lecz Austrji, która nie przestaje nadal uprawiać na Wschodzie swej tradycyjnej polityki. Pragnąc szczerze ugruntować ów pokój, młody monarcha niemiecki powinien był nadto powiedzieć sobie, że osiągnąć taki cel można tylko na jednej drodze, a mianowicie, pozyskawszy ze strony Austrji zgodę na ustępstwa w kwestji bułgarskiej i niewątpliwie też rozmowy jego z hr. Kalnokym i hr. Kolomanem Tiszą, równie jak narady cesarza Franciszka Józefa z hr. Herbertem Bismarkiem, były poświęcone temu, a nie innemu przedmiotowi".

„Jakiemi będą rezultaty tych narad — trudno przewidzieć. Bardzo być może, że nie doprowadzą one do żadnych rezultatów i że cesarz Wilhelm II. wyjedzie z Wiednia, nie uzyskawszy żadnych zapewnień co do utrzymania pokoju europejskiego. Takie rozwiązanie nie wywoła żadnego zdziwienia u nas z tego choćby prostego powodu, że odpowiedzialność za niepowodzenie usiłowań młodego monarchy niemieckiego spadnie nie na nasze barki".

Nowosti, interpretując wygłoszone w burgu toasty, tak piszą:

„Zaznaczamy, że wyrazy „towarzysze broni" wypowiedział pierwszy cesarz austrjacki, zaś cesarz Wilhelm powtarzając je, odpowiedział jemu uprzejmością za uprzejmość. Śledząc z dnia na dzień rozwój polityki wiedeńskiej, przekonaliśmy się niejednokrotnie, że w Wiedniu pokładają istotnie wielkie nadzieje w pomocy wojskowych sił niemieckich w sprawie osiągnięcia celów, do których dąży Austrja. Temu też należy przypisać i ową gorącą obronę przymierza mocarstw środkowych, w którą wprawiają się organa urzędowe wiedeńskie. Ale łatwo się rozumie, że sprawa pokoju nie może nic wygrać na systematycznem podszczuwaniu wiedeńskich mężów stanu do energicznej polityki na Wschodzie. Cała sprawa schodzi do tego: czy Niemcy poczytają za rzecz dogodną dla siebie popieranie tego groźnego stanu rzeczy, lub też w interesie pokoju uznają za rzecz właściwą wskazać energicznie dyplomatom austrjackim granicę, po za którą nie mogliby już liczyć na poparcie sił zbrojnych niemieckich. *Nord* przewidywał, że cesarz Wilhelm przy spotkaniu z monarchami, do których się udał, użyje wszelkich środków ku wyjednaniu zastosowania się do słusznych wymagań Rosji w sprawie bułgarskiej. Podobno żądania te były sformułowane przed cesarzem Wilhelmem w Peterhofie, że zaś nie należy wątpić o tem, iż cesarz Wilhelm jedzie do Wiednia i Rzymu w celach pokojowych, to *Nord* ma nadzieję, że wyprawa cesarska doprowadzi do rozwiązania przesilenia długotrwałego. Prawdopodobnie wnioski powyższe są oparte na informacjach czy wskazówkach, otrzymanych ze sfer dyplomatycznych. Naturalnie nie chcielibyśmy patrzeć na powtórzenie się tego, co nieraz już

---

29)

MIŁOŚĆ JESIENNA.

Przez

Andrzeja Theuriet.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Noc była nad wyraz piękna i cicha. Gwiazdy iskrzyły się na niebie, większe niż zazwyczaj, i migotały niby w pląsach promiennych po nad górami, a blask ich oświetlał łagodnie jasną drogę między ciemnemi winnicami, gdzie tu i owdzie morwy uginały się pod ciężarem grubych liści. Ze wszystkich stron na pochyłościach winnych rozlegało się melodyjne brzęczenie owadów, przerywające ciszę nocną, i płynęło słodko na falach letniego powietrza, jak ziemski akompaniament do tanów gwiaździstych.

Szmer krystaliczny jeziora w Annecy, niewypowiedzianym urokiem napełniając atmosferę, był odpowiednią muzyką do lipcowego wieczoru, owianego podmuchami miłości. Miłość też przepełniała powietrze. Marjaneta czuła ją w swem sercu i uspakajała się coraz bardziej. Z dreszczem rozkoszy myślała: „Zostanę u niego chwileczkę... tyle tylko, żeby powiedzieć dobranoc, że mu wierzę, i że nie chcę pójść spać, zanim się pogodzimy... Potem rozłączymy się szczęśliwi i zadowoleni."

I naraz obawa ją zdjęła: „A jeśli wyszedł? Może zapragnął tak, jak ja, przejść się, albo może pozostał w Opactwie?... Kto wie, czy go zastanę?"

Filip był jednak w Teron. Spacerował, paląc fajkę, tuż przed domem. Przez otwarte okno widać było wnętrze pokoju, gdzie blask palącej się świecy rzucał nieokreślone cienie na meble i freski. Filip patrzał na jezioro uśpione, na niebo tysiącem gwiazd usiane, słyszał brzęczenie owadów i skrzek żab, lecz piękność nocy i szmery krystaliczne nie dawały mu tego ukojenia, co Marjanecie. Gdy sumienie przemawia do nas surowym głosem, cisza nocna, zamiast ukoić, przeciwnie powiększa wrażenie tych wewnętrznych głosów. Napróżno Desgranges usiłował w siebie wmówić, że wszystko skończone, i że zerwanie z panią Archambault pozwoli mu nakoniec kochać swobodnie i bez przeszkód Marjanetę; owładnął nim nieopisany smutek.

Gdy nawet kochać przestajemy, nie zrywamy bez przykrości długoletnich związków. Z trudnością dadzą się przeciąć te węzły oporne a drobne, które tworzą kajdany, węzły, zacieśnione przez przezwyczajenie i przez tysiące nieuchwytnych nitek, złączonych z wrażeniami młodości. Rozstając się z kobietą niegdyś kochaną, rozstajemy się z cząstką naszej istoty, a w opuszczonej żałujemy jakiegoś urywku z naszego życia, który wraz z nią znika. Desgranges odczuwał w tej chwili ten żal gorzki i melancholijny. Myślał, że zerwanie z Kamillą wykopuje głęboką przepaść między dwoma okresami jego życia, i w przeddzień wejścia w tę drugą fazę swego istnienia czuł w całej swej moralnej istocie zatrważającą chwiejność. W chwili nawet, w której mógł cały poświęcić się Marjanecie, trapiony był nową obawą i skrupułami. Napróżno mówił sobie: „Wolny jesteś, raduj się!" był smutnym, zalęknionym i, badając stan swej duszy, odkrywał powoli, że przyczyna jego leży w obawie powrotu pani Archambault. — Wolny! Czyż był nim rzeczywiście?

Wiedział, że Kamilla jest egzaltowaną, gwałtowną, despotyczną, zdolną do największych szaleństw, zdumiała go szlachetna rezygnacja, z jaką przyjęła wieść o rozłące. Pod wpływem obrażonej dumy przyrzekła oddalić się, ale dotąd była jeszcze tutaj. Cała długa noc upłynąć miała jeszcze do chwili jej wyjazdu; reakcja mogła nastąpić i zmienić postanowienie jej kapryśnego umysłu.

Gdy tak rozważał, zwrócił jego uwagę lekki szelest w trawie, podniósł głowę i znalazł się oko w oko... z Kamillą.

Otulona była szerokim płaszczem, a postać jej zarysowała się czarnym cieniem na tle gwiaździstego nieba. Z całej twarzy widać było tylko iskrzące się oczy pod skrzydłami podróżnego kapelusza. Lecz niepodobna się było omylić; tak to była ona. Desgranges, poznawszy ją, zawrzał na chwilę gniewem:

— Pani? — wyszeptał przez zaciśnięte zęby.

Zdyszana szybką drogą zaledwie mogła głos wydobyć:

— Tak, — odrzekła z trudnością — nikczemną jestem, prawda? Ale przedewszystkiem, błagam cię, wpuść mnie do domu i pozwól usiąść!

Otworzył szorstko drzwi do gabinetu i zrezygnowany, zawołał chłodno:

— Wejdź pani.

Rzuciła się na fotel. Na stole stała karafka z wodą i szklanka; napełniła ją i wypiła chciwie. Gdy machinalnie ocierała usta, Desgranges, oszołomiony jeszcze, przypatrywał się jej twarzy, tragicznie bladej i groźnej.

— Zadałeś mi cios okropny — zaczęła głuchym, urywanym głosem; — po twem odejściu, wątpić zaczęłam o tem, co słyszałam... Zdawało mi się, że to sen straszny... Nie mogłam w niego uwierzyć... Sądziłam, że sam nie zdałeś sobie sprawy z doniosłości słów swoich i że uległeś gwałtownemu napadowi gniewu... Są rzeczy, które się mówi w chwili rozdrażnienia i żałuje następnie. To też na bok odsunęłam całą miłość własną... Przyszłam, ażebyś mi spokojnie, chłodno oko w oko powiedział raz jeszcze, że mnie już nie chcesz, i że musimy się rozstać na zawsze.

W wysokim pokoju, gdzie świece rzucały drżący blask, zapanowała chwila głębokiego milczenia. Ćmy wleciały przez otwarte okno i słychać było tylko ich brzęczenie; fruwały naokoło świec i skrzydła ich od czasu do czasu paliły się z suchym trzaskiem. Wreszcie z ciemnego kąta, gdzie stał Filip odezwał się głos ponury i stanowczy.

— Tak... trzeba!

Blada twarz Kamilli zmieniła się, wargi jej drżeć zaczęły.

— Dobrze — odparła — w takim razie, ponieważ wszystko skończone, odnoszę panu jego listy... Chcę je wobec pana spalić, ażeby już nic z twej przeszłości nie pozostawało i nie przeszkadzało ci.

Nerwowym ruchem zrzuciła palto i wsadziwszy rękę za stanik, wyjęła ztamtąd paczkę, związaną niebieską wstążką; odwiązała ją szybko i listy rozsypały się na stole.

— Oto wszystkie — mówiła z rozdzierającym uśmiechem — a przynajmniej te, które jako droższe zachowałam, i te, które lubiłam odczytywać, będąc zdala od ciebie. One nie kłamały; wówczas byłeś szczerym!

Wzięła jeden i rozłożyła; przeczytała szybko na głos kilka wierszy: „Nie widziałem cię wczoraj, ciebie, która jesteś moją jedyną i ukochaną myślą; czy będę miał dziś więcej szczęścia?" — Ten datuje z pierwszego roku naszej miłości; był to czas w którym jeden dzień spędzony zdala odemnie wydawał ci się nazbyt długim!

— Kamillo — przerwał szybko Desgranges, obawiając się przedłużenia tej przykrej niewymownie sceny — proszę cię, przestań. Na co jeszcze dodawać nowych cierpień?... To cię zanadto boli.

— Daj mi pokój — odrzekła z gorzką ironią — przeciwnie dobrze mi z tem!... Jestem jak ci zgłodniali nędzarze, którzy zaspakajają swój żołądek wspomnieniami dawnych wykwintnych obiadów... Ja, także, jestem zgłodniała! okropnie zgłodniała!...

. . . . . .

W tej samej chwili, Marjaneta i Petronela, przeszedłszy po omacku zadrzewioną gęsto drogę i furtkę parkanu, dzikiem winem porosłego, dotarły do ogrodu warzywnego w Toron. W czasie drogi młoda dziewczyna zajętą była jedynie myślą, czy zastanie Filipa. A teraz spostrzegłszy w ogrodzie odbicie oświetlonych okien, szepnęła uradowana Petroneli do ucha:

— Jest.. Idźmy po cichutku!..

Tak był, ale — któż to mógł przewidzieć? nie sam. W ciszy nocy lipcowej rozlegał się czyjś głos od czasu do czasu. Och! ten głos urywany, szyderczy! — dość długo Marjaneta słyszała go dziś rano właśnie, aby go nie poznać!.. Straszne przeczucie ogarnęło sierotę; ze ściśniętem sercem usunęła się w cień, pociągając za sobą służącę. Gdy już były na drugim końcu ogrodu, szepnęła jej:

— Petronelo, czekaj na mnie przy wejściu... Zostaw mnie samą na chwilę; powrócę niebawem... Idź!

Mówiła tonem tak błagalnym i jednocześnie rozkazującym, że sługa, pomimo niepokoju, usłuchała. Gdy znikła, Marjaneta ostrożnie podeszła pod okno. W zapuszczonej alei trawa gęsto porosła tworzyła miękki kobierzec, po którym stąpać można było bez hałasu; nadto, jaśmin otaczający całe okno, stanowił zasłonę, z po za której można było widzieć, nie będąc widzianą. Panna Diosaz przysunęła tak się blisko, że kwiaty muskały ją po twarzy, owiewając przenikającym zapachem. Przeczuła, że tam, po za tą osłoną kwiecistą, znajduje się u Filipa kobieta, która od dwóch dni mąciła jej szczęście, że przemawia do niego jak władczyni; przeczuła, że słuchając jej, otrzyma wyjaśnienie tajemnicy, która ją tak niesłychanie trwożyła, i chciała wiedzieć wszystko, chociażby miała potem cierpieć niewypowiedzianie.

(C. d. n.)

Magasin de Nouveautés au Printemps we Lwowie, ulica Halicka l. 13 — poleca **wielki skład** Bielizny męzkiej, Kapeluszy, Czapek, Krawatek, Rękawiczek, Deszczochronów, Kufrów, Bielizny systemu Dr. Jägera, Wyrobów ze skóry, drzewa, metalu i porcelany, Przyrządów toaletowych, Parfumerji, Galanterji, Skarpetek i Szelek po nizkich cenach.

spotykało słuszne i umiarkowane żądania naszej dyplomacji, ale po toastach, wymienionych pomiędzy cesarzami Franciszkiem Józefem a Wilhelmem, wszelkie wątpliwości stają się znowu uzasadnione. Byłoby do życzenia, żeby fakty dotykalne przekonały opinię publiczną w Europie o bezzasadności wszelkiej trwogi i obaw, oraz wskazały praktyczną drogę obronną ku zażegnaniu konfliktu międzynarodowego".

Jeżeli z głosami powyższemi porównamy to, co nam telegrafowano wczoraj o artykule *Journal de St. Petersbourg*, jeśli zważymy, że urzędowy ten organ, porzuciwszy domysły o traktowaniu sprawy wschodniej we Wiedniu, twierdzi, że odwiedziny cesarza Wilhelma miały na celu jedynie skonstatowanie dobrych stosunków z dworami i pokojowych intencyj nowego rządu, że zatem nie mogło tam być mowy o „kwestjach szczegółowych" natenczas jeszcze bardziej uwidocznia się pewna obawa, jaką zjazd wiedeński w politycznych kołach petersburskich wywołuje...

Ze wszystkiego wynika, że na zjeździe peterhofskim starano się zjednać cesarza Wilhelma dla myśli pośredniczenia w przyjaźnym dla Rosji duchu, i że miano nadzieję, iż misję tę monarcha niemiecki spełni. Obecnie objawia się jednak rozczarowanie, że misja ta spełnioną nie została, a dzienniki, maskując świeżą porażkę polityczną Rosji, odkrywają zarazem, i to jaśniej niż kiedykolwiek, że Rosja w obronie swej polityki i swych daleko sięgających zamiarów na własne tylko siły skazaną została.

Projekt ustawy o wykupnie prawa propinacji

podany przez Dr. Tadeusza Rutowskiego.

(Dokończenie)

§. 18. Sposób wykonywania prawa propinacji przeniesionego na kraj aż do końca r. 1910, sposób wyzyskania z tego tytułu płynących dochodów, sposób administrowania funduszami, zostanie obmyślony przez Wydział krajowy jako krajową dyrekcję funduszu propinacyjnego i każdorocznie do zatwierdzenia sejmowi krajowemu przedkładany.

§. 19. Najwyższą kontrolą nad administracją Dyrekcji funduszu propinacyjnego wykonuje sejm krajowy, któremu też każdorocznie przedkładane być mają przez Wydział krajowy jako dyrekcję funduszu propinacyjnego sprawozdania, budżety i zamknięcia rachunkowe do zatwierdzenia.

§. 20. Z dniem 1. stycznia 1890 wchodzi kraj w wyłączne posiadanie całego prawa propinacyjnego i Wydział krajowy, jako dyrekcja krajowego funduszu propinacyjnego obejmuje administrację tego prawa w całym kraju, z wyjątkiem miast, co do których postanawia się inaczej.

§. 21. Wydział krajowy jako dyrekcja funduszu propinacyjnego zaraz po objęciu w posiadanie prawa propinacyjnego dostarczy sądom prowadzącym księgi hipoteczne wykaz tych ciał tabularnych, co do których prawomocne orzeczenia co do czystego dochodu z prawa propinacji oraz zastrzeżonego §. 4. ustawy z 30. grudnia 1875. dz. n. kr. nr. 55. prawa rzeczowego do jednego szynku w księgach hipotecznych zapisane zostały, a to w tym celu, ażeby z urzędu wykreślenie tychże wpisów nastąpiło, oraz że prawo propinacyjne w tychże ciałach hipotecznych na rzecz kraju przeszło, nareszcie że prawo rzeczowe do jednego szynku po r. 1910. w myśl §. 4. ustawy z 30. grudnia 1875. zostaje uchylone. Nadto uwidocznionem zostanie z urzędu w tychże księgach hipotecznych, że za przeniesione na rzecz kraju prawo propinacji oraz prawo rzeczowe do jednego szynku po r. 1910. właścicielowi tego ciała tabularnego przysługuje prawe do określonego ustawą niniejszą odszkodowania.

§. 22. Zaraz po wejściu w życie niniejszej ustawy w myśl §. 4. tejże ustawy namiestnictwo utworzy krajową komisję i komisje powiatowe dla wyśledzenia o ile dochód propinacyjny w latach 1885, 1886 i 1887 był najmniej o 10% wyższym od dochodu określonego prawomocnemi orzeczeniami w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55 ex 1877. Interesowani, którzy chcą korzystać z powyższego wynagrodzenia winni się do trzech miesięcy zgłosić i przedłożyć odnośne dowody. Sposób dochodzenia będzie przyjęty według postanowień §§. 10 do 15 ustawy z d. 30. grudnia 1875.

Dochodzenia i zwłoka w wymiarze wzrostu czystego dochodu po nad dochód oznaczony orzeczeniami na mocy ustawy kraj. z 30. grudnia 1875 w niczem nie wstrzymują wypłaty wynagrodzenia należącego się na podstawie tychże prawomocnych orzeczeń. W miarę wydawania orzeczeń nowych co do wyższego dochodu, będą one Wydziałowi krajowemu udzielane.

§. 23. Najpóźniej w trzy miesiące po przejściu prawa propinacji na rzecz kraju, Wydział krajowy jako dyrekcja funduszu propinacyjnego zawiadomi właściwe sądy o wysokości przyznanego na podstawie prawomocnych orzeczeń w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 wynagrodzenia, zaś o wysokości przyznanego wynagrodzenia na podstawie nowych orzeczeń, najpóźniej w sześć tygodni po otrzymaniu prawomocnego orzeczenia krajowej komisji propinacyjnej.

§. 24. Przyznanie i wypłata kapitału wynagrodzenia zostaną dokonane zgodnie z postanowieniami ces. patentu z 8. listopada 1853 (dz. u. p. nr. 239) z wyjątkiem §. 64. dalej w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 28. lipca 1859 (dz. p. p. nr. 142), nareszcie w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 11. września 1859 (dz. u. p. nr. 172).

§. 25. Po nadejściu wyroku sądowego zostanie wydaną każdemu uprawnionemu do podjęcia wynagrodzenia asygnata na przypadający mu do wypłaty kapitał tytułem ośmnastokrotnego czystego wynagrodzenia na podstawie orzeczeń w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875. Dz. u. kr. nr. 55. ex 1877. oraz promesę na wynagrodzenie dochodu wyższego, aniżeli przyznany temiż orzeczeniami, o ile takowe nowemi orzeczeniami krajowej komisji przyznane zostaną. Wypłata tak pierwszego jak drugiego wynagrodzenia nastąpi w obligacjach propinacyjnych lub gotówce. Przy odbiorze asygnaty winien każdy uprawniony do wynagrodzenia złożyć deklarację, czy chce podnieść wynagrodzenie w obligacjach, czy w gotówce. Wypłata w gotówce nastąpi natychmiast po zrealizowaniu obligacji przez dyrekcję funduszu propinacyjnego. Chcacym otrzymać wynagrodzenie w obligacjach zostaną wydane arkusze kuponowe, zaś obligacje pozostaną w kasie funduszu propinacyjnego i będą wydane stronom według uznania dyrekcji funduszu propinacyjnego Wydanie jednak ostateczne obligacyj propinacyjnych do rąk uprawnionych nie może być wstrzymane dłużej, jak do końca roku 1893. Do tego terminu każdy posiadacz obligacyj w depozycie dyrekcji funduszu propinacyjnego ma prawo zażądać sprzedaży tychże i wypłaty gotówką.

Art. II. W dniu 1. stycznia 1890 winien każdy właściciel prawa propinacji oddać do dyspozycji Dyrekcji funduszu propinacyjnego karczmę lub karczmy swoje, a względnie budynek lub budynki, w których wykonywał prawo propinacyjne i pozostawić je do dyspozycji tejże Dyrekcji funduszu propinacyjnego na lat trzy.

O ile z tego prawa dysponowania budynkami potrzebnemi do wykonywania prawa propinacyjnego korzystać będzie Dyrekcja funduszu propinacyjnego, należy się właścicielom budynków wynagrodzenie. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia z tego tytułu nastąpi według taryfy uwzględniającej warunki lokalne, która przez krajową Dyrekcję funduszu propinacyjnego opracowaną, a przez sejm krajowy zatwierdzoną zostanie.

Art. III. Postanowienia na wypadek jeżeli prawo propinacyjne jest wydzierżawione, zgodnie z przedłożeniem rządowem w §. 10., 11., 12. i 13. z tą zmianą, że wszędzie data 1. stycznia 1891. ma być zmienioną na 1. stycznia 1890 r.

Art. IV. Postanowienia co do miast posiadających wyłącznie prawo propinacji, zgodnie z §. 15., 16., 17., 18., 19., 20. przedłożenia rządowego.

Jedynie w §. 17. tego przedłożenia ma być zmienione: za podstawę do obliczenia udziału miast w kwocie 1,000.000 złr. przyznanego właścicielom prawa propinacji ustawą państw. z 20. czerwca 1888 Dz. ust. p. nr. 95., ma być przyjętym dochód tych miast z przecięcia lat 1882 do 1887, nie zaś dochód z lat 1869 do 1874.

Art. V. W razie, gdyby kiedykolwiek po użyciu ustawą niniejszą wskazanych źródeł dochodów, po zupełnem wyczerpaniu funduszu rezerwowego, okazało się koniecznem pokrywanie niedoborów przez kraj, jako w ostatnim odwodzie gwarantujący za fundusz propinacyjny wobec właścicieli obligacyj propinacyjnych, niedobory te będą pokryte opłatami nałożonemi na wyszynk i konsumcję napojów propinacyjnych, nigdy zaś dodatkami do podatków bezpośrednich.

Art. VI. Postanowienia uzupełniające. §. x. Władze rządowe Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem mają dostarczyć krajowej dyrekcji funduszu propinacyjnego wszelkiej potrzebnej pomocy.

§. y. Opłaty szynkarskie i inne w myśl §. 8. i 9. niniejszej ustawy, oraz w myśl ustawy z 30. grudnia 1885. dz. ust. kraj. nr. 55. ex 1877. płynąć mające, dalej czynsze dzierżawne z tytułu prawa propinacyjnego, w razie nieuiszczenia w należytym czasie, ściągane będą w drodze administracyjnej.

§. z. Ustawa niniejsza wchodzi w życie razem z ustawą państwową, mocą której orzeczonem zostanie uwolnienie funduszu propinacyjnego od należytości, opłat, stempli, ogółem wszelkich należytości skarbowych dla wszystkich z przeprowadzeniem tego prawa w związku będących czynności prawnych, dokumentów, podań i innych pism.

Art. VII. Wszystkie inne postanowienia ustawy z dnia 30. grudnia 1875. Dz. ust. kraj. kr. 55. pozostają w mocy obowiązującej.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wybór z m. Lwowa.

IV.

Przewidzieliśmy jasno, jaką będzie główna broń agitacyjna przeciw każdemu z kandydatów, stawianych na miejsce p. Lewakowskiego do Rady państwa. „To kandydat rządu, to marjonetka rządowa, a wszyscy co za nim przemawiają, to zdrajcy sprawy narodowej." Z takiem hasłem wystąpił już dziś *Dzienni Polski*, uderzając na dr. Władysława Zajączkowskiego, profesora politechniki i członka Rady szkolnej krajowej, którego w poważnych kołach wyborczych jako kandydata wymieniają.

Infamia, której się dopuścił korespondent *Nowej Pressy*, mianując już prof Ludwika Kubalę kandydatem rządowym, wydała swój posiew. I wyraźnie mówi się już naprzód, że „ktokolwiekbądź" byłby przeciw Lewakowskiemu postawiony, ten już *ipso facto* będzie kandydatem rządowym — „bo rząd dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby wyszedł." Tak się w opinii politycznej *Dziennika Polskiego* przedstawia swoboda wyborów.

Gdy na zgromadzeniu w I. dzielnicy gromieno ubliżające wyborcom fabrykowanie komitetów przedwyborczych i usunięto z indygnacją drukowaną listę, którą fabrykanci wyborów chcieli obecnym narzucić — protestował jeden z fabrykantów przeciwko tej indygnacji w imię „obywatelskiej wolności wyborców". Beockie to pojęcie rzeczy przechodzi już dziś i do pism, pozujących na powagę: nikt nie może mieć kandydata innego, prócz dr. Lewakowskiego, bo każdy kandydat będzie narzędziem rządu...

Tak samo postąpił sobie sfabrykowany w ratuszu komitet przedwyborczy. Po raz pierwszy, odkąd wybory we Lwowie się odbywają, nie wybrał on komitetu ściślejszego, i nie chciał nawet dopuścić do dyskusji nad kandydatami, bo się boi, ażeby innego kandydata obok p. Lewakowskiego nie postawiono. Jestto wywrócenie do góry nogami wszelkich zasad logiki i pojęć politycznych — jest to teroryzm, przeciwny wszelkiej swobodzie wyborczej, opartej na przekonaniu i na programach politycznych. Gdyby kto chciał wymyślić akcję, któraby bardziej ośmieszała i poniżała polityczne znaczenie stolicy i jej wyborców, to nie mógłby jej lepiej poprowadzić...

Gdybyż przynajmniej zwolennicy p. Lewakowskiego — nie dopuszczając stawiania innych kandydatów — sypali argumentami, dowodzącemi konieczności jego wyboru! Gdzie tam! Są zanadto ostrożni, ażeby go brać w obronę — owszem, *urbi et orbi* głoszą, że nie widzą potrzebnych zalet w swym kandydacie — ale twierdzą, że w tym wypadku, „ważniejsza od niego zasada ma wyjść (!) z urny wyborczej (!!)". *Sancta simplicitas!* Rzekoma ta zasada jest bowiem, jak wiadomo, zapoznaniem kardynalnych punktów zasady reprezentacyjnej, i w społeczeństwie, mającem jakie takie wykształcenie polityczne, nazywać się może tylko niedorzecznością. „Kandydat nasz jest nieudolnym — mówią ci szermierze — i kiedyindziej nie wybieralibyśmy go wcale, ale dziś musimy być konsekwentni nawet w niedorzeczności"... Gratulujemy tej obrony i p. Lewakowskiemu i jego obrońcom.

Co do nas mówimy krótko i jasno: p. Lewakowski nie dorósł swemu zadaniu, skompromitował i stolicę i sprawę, w której występował, popełniał nawet grzechy przeciw pospolitej lojalności w obec kolegów swych w Kole polskiem — a więc Koło polskie trzeba od niego uwolnić. Dobrze zrobił, że sam zrezygnował — rozwiązał nam ręce, za co jesteśmy mu wdzięczni będziemy wybierali innego posła. Liczymy nawet na poczucie obywatelskie i sumienność p. Lewakowskiego o tyle, że sam przyzna, iż wróciwszy do Wiednia, ani w Kole polskiem ani w Radzie państwa nic a nic robić nie potrafi.

Chcemy zatem innego posła.

Gdyśmy zanotowali fakt, że w pewnych kołach wyborców wyłoniła się kandydatura Ludwika Kubali, zarzucono nam, iż zasłużony ten pisarz, zatopiony w swych studjach dziejowych, nie występował nigdy na arenie politycznej, że przekonania jego polityczne nie są znane. Dla bliskich przyjaciół są one aż nadto znane i wysoko cenione dla swej absolutnej niezawisłości; lecz sam dr. Kubala, przenosząc swą cichą pracę naukową nad ciernie żywota politycznego, wymówił się od kandydowania.

Z tychże samych kół wychodzi też obecnie kandydatura dr. Władysł. Zajączkowskiego. Jestto już nietylko mąż nauki, lecz i pracownik w wielu kierunkach życia publicznego. Niezawisłe przekonania polityczne tego kandydata i jego nieskazitelność w służbie narodowej, są już szerszym kołom znane, jego patrjotyzm gorętszym jest od krzyku garłaczy, mających ojczyznę każdej chwili na końcu języka, lecz nie umiejących dla niej ani dnia dobrze przeżyć... Tu trudno o argumenta, osłabiające kandydaturę — więc krzykacze posuwają swe zuchwalstwo aż do publicznego wzywania dr. Zajączkowskiego, aby „nie dał się wbrew obowiązkowi obywatelskiemu (!!) nakłonić do kandydowania", że „czyniąc to ściągnąłby na siebie słuszne oburzenie wszystkich współobywateli, stałby się przykładem najwyższej demoralizacji (!!)".

Terroryzm i perfidja nie odważały się już dawno przemawiać takiemi wyrazami... Wobec tej zuchwałości staje się też obowiązkiem tem silniejsza akcja żywiołów zdrowszych, prawdziwie patrjotycznych, tem większą cnotą stanie się odwaga cywilna, dążąca do tego, aby poskromić zuchwalstwo Beocji i aktem wyboru dać wyraz rozumnej równowadze, która w politycznych stosunkach Lwowa powinna raz zapanować.

Wystawa archeolog.-bibliograficzna w Stauropigii.

Uroczystego otwarcia tej wystawy dokonano dziś przed południem. O godzinie 10. rano rozpoczęło się solenne nabożeństwo w cerkwi uspeńskiej (tz. Wołoskiej), które celebrował ks. metropolita Sylwester w asystencji kanoników. Przed carskiemi wrotami, wprost naprzeciw ikonostastów, stały dwa czerwonem suknem wyścielone klęczniki, w których zajęli miejsca namiestnik Zaleski i marszałek krajowy. Kościół był szczelnie zapełniony przez publiczność. Podczas nabożeństwa wykonał stosowne pieśni chór alumnów obrz. gr. kat., mający ustaloną reputację jako wyborny korpus śpiewaków.

Po nabożeństwie przeszli zgromadzeni do domu l. 3, przy ul. Ruskiej, który to dom jest własnością instytutu stauropigiańskiego. Wystawa zajmuje pierwsze piętro instytutu.

Tu powitał pp. marszałka krajowego i namiestnika senior Stauropigii dr. Izydor Szaraniewicz gorącą przemową. Zaznaczywszy, że wystawa, która za chwilę otwartą zostanie, urządzona jest dla uczczenia 900-letniej rocznicy przyjęcia chrztu św. przez Ruś, przeszedł następnie do nakreślenia w głównych zarysach dziejów instytutu stauropigijskiego. Instytut ów, mówił czcigodny profesor, stał się ogniskiem żywiołu ruskiego. Pielęgnowano w nim zawsze miłość ojczyzny i starano się, aby rozszerzać zeń blask oświaty pomiędzy narodem. Dynastja Habsburgska, manifestująca zawsze przychylność względem Rusinów, opiekowała się także szczerze instytutem stauropigijskim.

Ostatnim tego dowodem były odwiedziny arcyks. Rudolfa w r. 1887.

Rocznica, dla uczczenia której urządzono wystawę, schodzi się z 40 rocznicą objęcia rządów przez ces. Franciszka Józefa, wystawa przeto ma dla Rusinów galicyjskich podwójnie uroczyste znaczenie. Mowca zakończył okrzykiem na cześć cesarza, a zgromadzeni okrzyk ten powtórzyli.

Następnie oprowadzał dr. Szaraniewicz pp. namiestnika i marszałka krajowego po wystawie, wyjaśniając znaczenie rozmaitych jej okazów.

Pomiędzy świadkami opisanej uroczystości zauważyliśmy także kilku posłów polskich, dr. Mejera, dr. Kętrzyńskiego i inne wybitne osoby.

Wystawa trwać będzie trzy miesiące, a składają się na nią rzadkiej piękności ornaty, dalmatyki, kapy i pasy kościelne orjentalne i ruskie, złotem haftowane; monstrancje, kielichy, krzyże i komunikanty roboty prześlicznej, cyzelowane i rzeźbione; okazy nader kosztownych materyj i przyborów kościelnych; wizerunki Chrystusa, z koronami wysadzonemi drogiemi kamieniami; tkaniny starożytne i obrazy świętych, tkane na tle złotem, wykonane misternie; bardzo dobrze zachowane dyplomy królów, księgi kościelne, portrety stare, obrazy cenne i t. d. zebrane przez prof. Szaraniewicza.

Obszerne sprawozdanie z tej wysoce, nietylko pod względem naukowym, interesującej wystawy, podamy wkrótce.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 10. października.

* **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek. Na porządku dziennym: Wybór 15 członków do 5 komisji wyborczych dla przeprowadzenia wyboru uzupełniającego jednego posła do rady państwa w dniu 16. b. m. Prośba Stanisława Gurgula z Krakowa o zniżenie placowego od trzech wag automatycznych, ustawionych na placach publicznych. Prośba tow. gimnastycznego „Sokół" o zezwolenie zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 1500 zł. na hipotekę realności l. 409 1/4. Sprawa sprzedaży towarzystwu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej gruntów miejskich w Sichowie. Sprawa sprzedaży na cele wojskowe części pastwiska miejskiego za rogatką Łyczakowską, uchw. I. Wniosek w sprawie sprzedaży towarzystwu kolei Lwowsko-Bełzeckiej gruntów miejskich w Brzuchowicach. Wniosek w sprawie silniejszego oświetlenia placów publicznych. Wniosek w sprawie asygnowania przypadającego na fundusz św. Łazarza datku konkurencyjnego na budowę nowej cerkwi w Malechowie. Wniosek w sprawie urządzenia zegaru świetlanego na wieży ratuszowej. Prośba dyrekcji teatru hr. Skarbka o wypłatę połowy subwencji za rok 1888.

* **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia członków, że szereg tegorocznych wieczorków rozpocznie się rautem w sobotę 13. b. m. Część koncertowa pod kierownictwem p. Marka z współudziałem pań: Pr., Roz. i pana St. Podczas przestanków przygrywać będzie muzyka wojskowa. Członkowie zapisywać się mogą od czwartku do soboty wieczorem, poczem lista zostanie zamkniętą. Początek wieczorku o godzinie 8.

* **Juliusz Kossak** wykonał dla prezydjum magistratu krakowskiego obraz, przedstawiający bal, wydany dla Zyblikiewicza. Płotno przedstawia chwilę ukazania się wesela krakowskiego ze starostą weselnym (Adam hr. Krasiński), oraz gospodarzami (Zyblikiewiczem i Deotymą). W grupach są sportretowane bardziej znane osobistości krakowskie.

* **Książe Aleksander Heski**, ojciec byłego księcia Bułgarji, zachorował niebezpiecznie na chorobę brzuszną.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Romana Gablankowskiego, w Konieczkowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Konieczkowej; tymczasową nauczycielkę, szkoły etatowej w Czortkowie, Zofię Wiśniowską, rzeczywistą nauczycielką, a tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Czortkowie, Jakóba Marka Singera, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czortkowie.

* **Z uniwersytetu.** P. Marjan Bolesław Dawidowski, rodem z Dolnej wsi w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Ślub.** W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Wlinzera, majora jeneralnego sztabu, z panną Laurą Ebner, córką radcy sądu wyższego.

† **Helena z hr. Dulskich hr. Starzeńska** zmarła onegdaj we Wiedniu po długiej i ciężkiej chorobie. Córka ś. p. Edwarda Dulskiego, właściciela dóbr Iławcze na Podolu, odziedziczyła właściwą rodzinie Dulskich żywość dowcipu i oryginalność umysłu. Poślubiona ś. p. Augustowi hr. Starzeńskiemu, synowi Wojciecha i Marji z Dulskich, wniosła te pierwiastki do murów starego rodzinnego zamku Dąbrówka Starzeńskich w pięknej okolicy nad Sanem, gdzie żyły tradycje świetnego dworu z czasów regimentarza Starzeńskiego. Gdy śp. August Starzeński zasiadł w parlamencie — pani Helena zamieszkała z mężem w Wiedniu — i brała żywy udział w ruchu artystycznym naddunajskiej stolicy. W długiej niemocy męża otaczała go czułemi staraniami, które stały się powodem jej choroby. Sp. Helena w rok po zgonie męża osierociła jedynego syna hr. Alberta Starzeńskiego.

N. Fr. Presse pisze, że wiadomość o śmierci hr. Starzeńskiej wywołała także w tamtejszych sferach artystycznych szczery żal.

Ostatnie lato przepędziła hr. Starzeńska w Baden pod Wiedniem.

Zwłoki przeniesiono do „Votivkirche", zkąd po południu złożone zostały prowizorycznie w grobowcu familijnym na głównym cmentarzu.

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł w 74. r. życia ks. Tomasz Żychiewicz, kanonik honorowy.

Dr. Ludwik Bobownik, adwokat kraj., zmarł we Lwowie 9. b. m.

W Bukareszcie zmarł nagle na udar mózgowy były poseł do austrjackiej Rady państwa, Edward Raab.

* **Z towarzystwa ruskich dam.** We czwartek 11. b. m. odbędzie się ku uczczeniu 900 lecia chrztu Rusi, staraniem towarzystwa „ruskich dam" w sali Domu narodnego, wieczór muzykalno-deklamacyjny wraz z tańcami. Początek o godzinie 8. Biletów wstępu po 1 zł. i akademickich (za okazaniem karty legitymacyjnej) po 50 ct. nabyć można we czwartek w ruskiem kasynie (Dom narodny), począwszy od godziny 2. po południu. — Strój dla panów, balowy.

* **Gabrjela Zapolska.** W czasie inauguracyjnego przedstawienia w Łodzi, jakie odbywało się tam w sobotę, nadeszła smutna wiadomość z Piotrkowa, iż artystka dramatyczna i nowelistka, p. Gabrjela Zapolska, w silnem rozdrażnieniu nerwowem, targnęła się na własne życie.

Obecnie donoszą z Piotrkowa, że dzięki energicznej pomocy lekarskiej udało się przywrócić p. Z. do zdrowia i pozostaje ona już w stanie rekonwalescencji.

* **Otwarcie roku szkolnego** na uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się wczoraj o godz. 10 przed południem.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem ustępującego rektora ks. kan. Spisa, który odczytał sprawozdanie za rok ubiegły 1887/8. Rektor zaznaczył, że rok ten miał momenta szczęśliwe i wesołe, ale także obfitował w chwile posępne. W początkach broniła wszechnica swych praw i przywilejów wobec obsady kanonii uniwersyteckich, następnie podniosła ważną sprawę zreformowania instytucji czesnego. Materjał w tym kierunku jest już przygotowany i niewątpliwie w tym kierunku kwestja ta rozstrzygniętą zostanie. Rektor wspomniał też o zmianie zaszłej na wydziale filozoficznym, która frekwentację słuchaczom przedłuża do lat 4 dla uzyskania doktoratu, lub poddania się egzaminowi nauczycielskiemu, oraz o trudnieniach przy habilitacji.

Po odczytaniu relacji, złożył ks. kanonik Spis rządy uniwersytetu w ręce prof. Kasparka, który wyraża nadzieję, że rok przyszły będzie dalszym ciągiem prac rozpoczętych, że obudzi w młodzieży jeszcze większą chęć do pracy i poszanowanie swej godności, poczem ogłasza rozpoczęcie nowego 1888/9 r. akademickiego.

Uroczystość zakończył odczyt rektora „Stosunek słuszności do prawa".

* **Dwa kursa oficerów sztabowych,** każdy na przeciąg 4 miesięcy, ma zamiar urządzić w rb. naczelny zarząd wojny, a to dla tego, iż z powodu nadzwyczajnego awansu okazuje się brak dostatecznej liczby egzaminowanych oficerów sztabowych.

* **Nowy zakład fotograficzny.** Pp. Błachowski i Trzemeski zawiązali spółkę i utworzyli nowy zakład fotograficzny na dziedzińcu domu pod l. 7 przy ulicy Trzeciego Maja (dawnej Majerowskiej), gdzie starostwo lwowskie. Pierwszy, najstarszy z fotografów lwowskich, odszczególniał się zwłaszcza zdjęciami płci pięknej, ale miał swój zakład daleko od centrum miasta, — p. Trzemeski, fotograf w ogóle znakomity, i że pominiemy tu próby p. Karola Szajnocha z albertotypią, pierwszy u nas, który z prawdziwem poświęceniem zaprowadził we Lwowie artyzm fotograficzny, ale zakład jego znów był zbyt wysoko, bo na dachu hotelu Europejskiego położony. Nowy zakład takiej spółki położony jest wygodnie i z uwzględnieniem wszelkich wymagań sztuki fotograficznej, przyczem prawdziwie elegancki, odpowiada wszelkim wymogom zakładu stołecznego.

Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego zakładu; aktu kościelnego dokonał szanowany powszechnie ks. Siemieński, a towarzyszyło liczne koło z różnych sfer inteligencji. Przy następnem śniadaniu oświadczył p. Trzemeski, że wcale nie zarzuci, jakkolwiek tak bolesnej dla niego pod względem materjalnym, pracy na polu artyzmu fotograficznego. Mamy więc powód życzyć wszelkiego powodzenia nowej spółce.

* **Podręcznik dr. Józefa Wiczkowskiego,** znanego w szerokich sferach lekarza lwowskiego „O badaniu moczu" (do użytku lekarzy i medyków) drukuje się już i wyjdzie niezadługo kosztem wydawnictwa dzieł lekarskich w Krakowie.

Wzmiankę o tem umieszcza krakowski *Przegląd lekarski* w nr. 40.

* **Ostatnia sylwetka z loży sejmowej,** malująca satyrycznie posła Stanisława Tarnowskiego, nie podobała się *Czasowi* i wywołała aż pieruny na „zwykłą złość wobec prawdziwej zasługi i czystego żywota publicznego"... Pokazuje się, żeśmy się omylili co do miary, jaką stronnictwo krakowskich polityków mierzyć należy. Mniemaliśmy, że mamy przed sobą mężów wytrawnych i w życiu publicznem zahartowanych — mężów, którzy, mając śmiałość rzucania gromami na swych przeciwników, umieją zarazem znosić ciosy krytyki — a to tymczasem ta sama, dobrze znana spółka wzajemnej admiracji, która żadnej krytyki nie znosi...

Usłużność dla jednego z swych wybranych pociągnęła jednakże redakcję *Czasu* aż do śmieszności rzucania wielkiemi frazesami — i to przeciw komu — przeciw wykwintnemu fejletoniście, który, chociaż nie pałił kadzideł jednemu z głównych autorów „Teki Stańczyka", to przecież nie bez pewnego ciepła i podniesienia wielkiego talentu skreślił jego sylwetkę.

Czas niech raczy przypomnieć sobie chwilę, kiedy poważnych posłów pewnego stronnictwa nazwał w wstępnym artykule „postaciami katylinarnemi" — a przypomniawszy sobie tę wykwintną i „uczciwą" stylizację, niechaj uczy taktu swoich współredaktorów, a nie naszych.

* **Ze Szląska i z Morawy** donoszą o spadłych tam śniegach.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kontuchy, w powiecie brzeżańskim, na restaurację cerkwi, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Związek spółek zarobkowych** w Księstwie poznańskiem i w Prusach zachodnich wydał XVI sprawozdanie, mianowicie za r. 1887, zestawione przez przewodniczącego, dr. J. Kusztelana. Dochód i rozchód związku w r. z. przedstawia sumę 2391 m. 2 fenigi.

Do związku należało w tym czasie 73 spółek. Ponieważ 5 spółek nie nadesłało sprawozdania obliczono więc liczbę członków tylko 68 spółek. Wynosi ona okazałą sumę 22.952 osób. Spółki pożyczkowe urządzone są wedle systemu Schulze-Delitz.

* **Główna wygrana wiedeńskich losów komunalnych** 200.000 zł. padła na promesę, nabytą za 3 zł. 50 ct. przez wachmistrza rachunkowego przy 12. pułku ułanów, Stefana Gyurkowicza w Lublanie.

* **Liczba pielgrzymów z Galicji,** przybyłych do ławry poczajowskiej podczas świąt Wniebowzięcia i narodzenia NMP., wynosiła około 2000 osób. Na uroczystość Wniebowzięcia najprzewielebniejszy Palladjusz przysłał na ręce o. Sofroniusza, Galicjanina, odpowiednią liczbę krzyżyków, obrazków i małych książek do nabożeństwa. Podarunki te przyjęli Galicjanie z wdzięcznością, lecz na nieszczęście, nie udało im się dowieźć ich do domu, gdyż na granicy żandarmi austrjaccy odebrali im wszystko, a nadto osadzili biedaków na 4 dni do aresztu. Takiem postępowaniem szczególniej oburzeni są Rusini galicyjscy tem gorliwiej odwiedzają Poczajów, uważając, iż prześladowani są za czczenie obrazu cudownej Matki Boskiej poczajowskiej. Na uroczystości Narodzenia NMP. byli nowi pielgrzymi, którzy opowiadali o różnych sztuczkach Jezuitów.

Notatkę powyższą podają z gazet kijowskich półurzędowe *Petersb. Wied.*

Komentarze są zbyteczne.

* **Pożar** w gminie Bobrownikach wielkich, w powiecie tarnowskim, pomimo usilnego ratunku ludności miejscowej i straży ogniowej z Radłowa, obrócił w perzynę 21 domów mieszkalnych z wszystkiemi zabudowaniami gospodarczemi i całą kroscencją tegoroczną oraz narzędziami. Bez dachu i chleba pozostało 99 osób, a szkoda niezabezpieczona wynosi 10.000 zł. Przyczyną powstania ognia była wadliwa konstrukcja komina. Zarządzono składkę w powiecie na rzecz pogorzelców. — W Zaborowie, powiatu brzeskiego, spłonęło siedm stodół włościańskich z zapasami i dwa domy mieszkalne. Strata w małej tylko części zabezpieczona 4000 zł. Podejrzany o podpalenie izraelita został uwięziony. — W Batiatyczach, pow. żółkiewskiego zniszczył pożar 8 gospodarstw włościańskich. Strata pogorzelców 4833 zł. Nieostrożność przy suszeniu konopi była powodem nieszczęścia. — W Zaleszcach, powiatu bobreckiego, pogorzało ze szczętem dwunastu gospodarzy, których strata wynosi 10.000 zł. Pięciu poszkodowanych było ubezpieczonych. Ogień powstał z nieostrożności. — Na obszarze dworskim w Jarczowcach, pow. złoczowskiego, spłonęły budynki gospodarskie, przyczem spaliło się 21 koni dzierżawcy. Strata tego ostatniego 4200 zł.; budynki były ubezpieczone. Ogień wybuchł z nieostrożności. — W Zasskowie, powiatu lwowskiego pogorzało dziewięciu rolników, których strata, przeważnie ubezpieczona, wynosi 6000 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj mieliśmy wiatr przeważnie południowy, stan nieba zmienny.

Średnia temperatura doby była 14.8° C., najwyższa była 19.0° C. najniższa dziś nad ranem była 9.8° C.

Przed wieczorem i przed północą padał deszcz, którego łączny opad wynosi 0.7 mm.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9. rano 760 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj we Francji i wynosiła 750 — 755 mm., zwyżka w Wielkiej Rosji i wynosiła 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 10. października:

Wiatr przeważnie z południowej strony, średnia temperatura doby około 15° C., powietrze miernie wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny.

* **Jutro,** d. 11. października: św. Placydy P. — św. Kyriaka.

— **Cesarz Wilhelm.** Z Mürzsteg donoszą pod dniem 8 bm. Po dwunastogodzinnym deszczu pada obecnie śnieg gęsty przy dokuczliwem zimnie. O godzinie 8 rano wyjechali bawiący tu książęta do Lahngraben, podczas gdy cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm zasiedli do pracy i dopiero o godzinie 10 przed południem wyjechali w otwartym powozie na polowanie. Cesarz Franciszek Józef ubił jednego, a cesarz Wilhelm 4 kozły, w. ks. Toskański jednego jelenia, ks. Leopold Bawarski 4 giemzy.

Wczoraj mimo śniegu odbywało się polowanie w Mürzsteg. Zabite wiele jeleni i kozic. Dziś ostatnie polowanie.

O godzinie 1 po południu, po pożegnaniu na stacji kolejowej w Mürzzuschlag wyjechał cesarz Wilhelm przez Bruck do Villach, gdzie go oczekiwał brat, ks. Henryk. W Pontifel stanął pociąg cesarski, w Ponteba, gdzie cesarz z bratem i orszakiem przesiadł się na włoski pociąg dworski, powitany przez jen. adjutanta króla Humberta, Pasiego i

W uzupełnieniu donoszą jeszcze: Między stacją łowiecką obu cesarzy w Mürzsteg a Wiedniem odbywała się ciągła wymiana depesz. Obaj cesarze pracowali w swoich gabinetach z wielkiem natężeniem.

W zamku myśliwskim w Mürzsteg obaj cesarzowie zajmowali się sprawami rządowemi, codziennie kurjery przywozili im nowe raporta.

Z Rzymu donoszą pod dniem 7 bm.: Oczekują tu przybycia 150.000 osób na uroczystości cesarskie.

Cesarz Wilhelm poświęci cały prawie dzień 12 bm. Watykanowi. Przed południem odwiedzi papieża po południu obejrzy muzea watykańskie i wstąpi prawdopodobnie na kopułę św. Piotra.

— **Z Wojciechowic** (w Przemyślańskiem) otrzymujemy następujące pismo: Pożar gwałtowny zniszczył ze szczętem jedenaście zagród włościańskich w naszej wsi. 11 rodzin zostało bez dachu, chleba, nasienia i paszy dla bydła. Pierwsza przyszła w pomoc właścicielka dóbr Wojciechowic p. Emilia Witesławska, niosąc pomoc w materjale budulcowym, zbożu i paszy dla bydła. Za ten czyn szlachetny prosimy Szanownej redakcji o podziękowanie serdeczne w łamach swego dziennika. (Podpisy).

— **Katastrofa.** W Reading w Pensylvanii przy poświęceniu kościoła polskiego d. 7. b. m. zawaliła się trybuna. Powstała panika, wśród której około 100 osób odniosło rany.

— **Przeciw medycynie kobiet.** Znakomity profesor Waldeyer na kongresie przyrodniczym, odbytym w tych dniach w Kolonii, orzekł stanowczo, że kobiety nie powinny być dopuszczone do studjów medycyny „w interesie rozwoju nauki medycznej, kobiet samych i całej ludzkości". Zauważył przytem prefesor w swym wykładzie, że w miarę zwiększenia się liczby kobiet na wydziale medycznym, postępy ich i pilność okazują się coraz gorsze i w ogóle od dawnego już czasu kobiety, kształcące się na lekarzy, nie okazują wybitniejszych zdolności.

— **Rozkaz najnowszy** oberpolicmajstra warszawskiego, wymienia 71 cudzoziemców, którym za rozmaite przestępstwa wzbroniony został pobyt w Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem. W liczbie tej znajduje się: poddanych austrjackich 39, prusuich 20, perskich 7, tureckich 2, greckich 2 i saski 1.

— **Rzeka Sanna** pod Celeją wystąpiła z brzegów. W północnych Włoszech rzeki wylały. Szczególnie Adda wyrządziła wiele spustoszeń. Ruch na kolei pod Sondrio przerwany.

— **W Londynie** w dzielnicy Whitechapel od kilku tygodni panuje ogromne wzburzenie. W przeciągu kilkunastu dni znaleziono na ulicy 7 prostytutek zamordowanych. Sposób popełnienia morderstw wskazywał na to, że dokonane one zostały przez człowieka, znającego się świetnie na chirurgii. Dotychczas nie stwierdzono w jakim celu owe morderstwa popełnione zostały — domyślają się tylko, że morderca w aberacji pastwił się nad swemi ofiarami, sądzą także niektórzy, że uczynił to w celach anatomicznych.

I tak stwierdzić miał rezultat śledztwa, dokonany przez znakomitego dr. Philippa, że dziewczęta te zamerdowane zostały przez anatoma. Charakterystycznem jest to, że policja czujna, jak londyńska nie natrafiła na ślad mordercy.

Kilku urojonych morderców wypuszczono na wolność.

Telegram z Nowego Jorku donosi, że pewien angielski majtek, nazwiskiem Dodge, złożył tam cenne wskazówki co do mordercy. Majtek ów zeznaje, że podczas pobytu swego w Londynie zaznajomił się z Malajczykiem, kucharzem, nazywającym się Alaska. Malajczyk opowiadał majtkowi, że został okradziony przez prostytutkę w Whitechapel z swych dwuletnich oszczędności i dlatego poprzysiągł, że jeśli nie odszuka złodziejki i nie odbierze pieniędzy, będzie mordował każdą taką kobietę. Malajczyk ów pokazywał majtkowi nóż obosieczny. Policja szuka Malajczyka.

— **Łowy w Görgeny-Szent-Imre,** w których biorą udział arcyks. Rudolf, książę Walii i arcyksiążęta Otto i Frydryk dały jak dotąd nie najlepszy rezultat. Myśliwi odjadą d. 11 bm.

— **Umiarkowanie.** — Mówią w całem mieście, moja droga, iż poróżniliście się z mężem śmiertelnie. — Co za przesada, poróżniliśmy się tylko na całe życie!

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. Z powodu występów gościnnych pani Boeskaj, wznowić u nas musiano w bardzo krótkim czasie — za jednym zamachem cały szereg operetek, dawno już u nas nie granych. Wznowienie takie równa się nieraz prawie nowemu wystawieniu operetki i dlatego dziwić się wcale nie można, jeżeli nie wszystkie świetnie wykonane zostały.

Wczorajszy „Sinobrody" Offenbacha szwankował na wielu punktach. Widocznym był pospiech w wystawieniu tej operetki — która wczoraj odegraną została w tempie bardzo ospałem — jakkolwiek nie jest to winą pp. Skalskiego i Myszkowskiego, którzy wyróżnili się wyborną maską i ożywioną grą.

Pani Boeskaj zbierała jak zwykle oklaski.

Raziło wczoraj szczególnie masakrowanie języka polskiego przez niektórych artystów — nie uchodzi to na scenie stołecznej i spodziewać się należy, że reżyserja postara się o to, aby w sobotę, kiedy operetka ta powtórzoną zostanie, ustały te zdrożności.

Dziś „Wielkie bractwo" komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry. — Jutro „Don Cezar" operetka w 3 aktach Dellingera. Gościnny występ pani Boeskaj. — W piątek „Śluby panieńskie" komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (w roli Klary wystąpi panna Charlemont) i „Pomyłka pana Lambineta".

Pani Adolfina Zimajerowa wystąpiła w Berlinie po raz pierwszy w sobotę 6 bm. w premierze operetkowej „Dragon królowej", wystawione specjalnie dla niej w teatrze „Victoria". Z recenzji pism berlińskich wnosimy, że operetka ta upadła tam z kretesem pomimo znakomitej gry pani Zimajer, którą zachwycają się berlińczycy. Pisma berlińskie podnoszą szyk i grację artystki i twierdzą także, że głos jej od ostatniego jej tam występu stał się pełniejszym i silniejszym.

W operze miejskiej w Dreźnie wystawioną być ma w ciągu zimowego sezonu opera kompozytora warszawskiego Michała Hertza, p. t. „Banita", która jest gruntowną przeróbką dawniejszego dzieła tego kompozytora, mianowicie „Gwarków". Libreta do „Banity" dostarczył utalentowanemu kompozyterowi jeden z literatów niemieckich. *(?)*

Dział ekonomiczny.

Sytuacja zbożowa. Z wiedeńskiego targu zbożowego donoszą, że popyt ze strony środkowej i zachodniej Europy wzmaga, się a na amerykańskich targach kiernnek zwyżkowy z powodu ograniczenia wywozu wzmacnia się. — Z powodu tych umniejszonych w bieżącym roku dowozów amerykańskiego zboża ceny wznoszą się na targowicach Francji i Anglii, a zwracają się one z zakupnami ku Austrji i księstwom naddunajskim; znaczne bowiem podniesienie kursowej wartości rubla podrożyło o wiele ceny rosyjskiego zboża.

Konsumcja krajowa stoi dotąd na stanowisku wyczekującem, gdyż młyny — mimo wzmagającej się sprzedaży mąki na wywóz — rozporządzają jeszcze znacznemi zapasami pszenicy i wyczekują lepszych konjunktur. W jęczmieniu owsie i kukurudzy poczyna się ożywiać wywóz.

Handel terminowy — szczególnie na dostawy wiosenne — przybiera większe rozmiary, a ofiarowane ceny wskazują, że ceny zboża muszą się podnieść z wiosną.

W *N. fr. Presse* czytamy: Z Ameryki nadsyłano w ostatnim tygodniu codzień wiadomości o podnoszeniu się cen zbożowych tamte. Pszenica czerwona podniosła się np. w ciągu tygodnia w Nowym Jorku o $12^1/_2$ centa amerykańskiego (112 na $114^1/_2$). Widocznie wiadomość o lichych urodzajach w Ameryce jest silnie uzasadniona wykazami oficjalnemi, wedle których cały zbiór północno amerykańskiej pszenicy wynosi w r. b. 360 mil. buszli, podczas gdy w r. z. wynosił 456 mil. Tegoroczny zbiór tego zboża wystarczy zatem prawie tylko dla krajowej konsumcji. To, co eksportowano ztamtąd i eksportują, pochodzi jeszcze z dawnych zapasów. Na naszych targach nie wiele jeszcze z tego faktu zebrano korzyści. Wprawdzie w ciągu ostatniego tygodnia podniosła się cena pszenicy o 25 centów, ale ruch eksportowy utyka o ciągłe trudności zwłaszcza na kolejach węgierskich. W ostatnich dniach np. zdarzyło się, że znaczne zakupy dla Francji zostały rozwiązane z powodu niepewności, iż ściśle w potrzebnym terminie będą dostawione na miejsce. Ztąd to ceny zboża efektywnego nie mogą się znacznie poprawić i tylko przy cenach zboża na termin wiosenny podniósł się export o 90 do 100 ct.

To są skutki nierozsądnej polityki taryfowej węgierskiej.

W sprawie worków od zboża, jak donosi „Ajen. Pół.", ogłoszono postanowienie rosyjskiego komitetu ministrów o przedłużeniu do dnia 1. stycznia 1890 r. terminu ulgi, dozwalającej ładować zboże przeznaczone na wywóz w zagraniczne worki. Ulga ta ustanowioną została dla portów Czarnego i Azowskiego morza, obecnie zaś zastosowaną ma być w ciągu wzmiankowanego terminu i do portów morza Baltyckiego. Na tych samych warunkach i w tym samym przeciągu czasu może być również ładowaną mąka w portach Czarnego, Azowskiego i Baltyckiego morza.

Kolej lwowsko-czerniowiecka ma zamiar zaprowadzić bezpośrednie taryfy dla zboża rumuńskiego prowadzonego przez Bessarabię, do końca linii lokalnej Lwów-Nowosielica. Zarząd spodziewa się przez to powiększyć przewóz zboża rumuńsko-galicyjskiego do Niemiec.

Petersburg d. 7. października. Wypuszczona została nowa emisja biletów kredytowych na sumę 15 milionów, rubli, z gwarancją w złocie: rubel za rubel.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 9. października. Pod wpływem pomyślniejszych wiadomości z targów zagranicznych, targ dzisiejszy u nas odbył się w usposobieniu stałem, a chociaż ceny nie doznały rzeczywistej zwyżki, to jednak co do wszystkich gatunków zboża chęć do kupna ożywiła się znacznie. Zarówno dowiezione dzisiaj transporta pszenicy i żyta, jakoteż część nagromadzonych poprzednio zapasów, znalazły dzisiaj nabywców, lecz próby ze strony sprzedających uzyskania cen wyższych nie odniosły pożądanego skutku.

Płacono za pszenicę białą od 7.75 do 8.20 zł., za żółtą od 7.75 do 8.20 zł., za czerwoną od 7.75 do 8.20 zł., za żyto od 5.75 do 6.20 zł., za jęczmień od 6.— do 7.25 zł., za owies od 5.50 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od dnia 1. do 6. października:

Konopie. Za 100 klgr. węgierskie surowe 23.00—30.00, galicyjskie surowe 20.00—26.00, czesane 28.00—36.00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klg. Zatecki miejski z r. 1888 145.— do 165.—, podmiejski 145.— do 165.—, wiejski 130.— do 140.—.

Nafta. Za 100 klg. gotowa, galicyjska 19.75 do 20.25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6.20—6.50, amerykańska 22.00—22.50.

Olej lniany. Za 100 klgr. austrjackiego 33.00—33.50, angielskiego 31.50—32.00.

Olej rzepakowy. Za 100 klgr. zaraz 35.25—35.75, na wrzesień-grudzień 34.25—34.50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogr. w miejscu za towar przedni 64.50—65.50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 klgr. I. sorty 29.00—30.00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 19.25 do 20.—, rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 57.— do 58.—.

Giełda zbożowa. Wiedeń 9 października. Dziś notują: Pszenica na jesień 8.35, na wiosnę 9.14, żyto na wiosnę —.—, na jesień —.—, owies na wiosnę —.—, na jesień 5.60, kukurudza —.—, nowa —.—.

Ostatnie notowania produktów.

z dnia 10. października 1888.

Lwów: pszenica 7.— do 7.30 żyto 5.— do 5.60 jęczmień 5.— do 7.—, owies 5.60 do 6.—, groch 4.50 do 10.05, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 11.75 do 13.50, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 40.— do 55.—, koniczyna biała 40.— do 48.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—

Tarnopol: pszenica 6.80 do 7.10 żyto 5.— do 5.30, jęczmień 5.— do 6.80 owies 5.30 do 5.80, groch 5.50 do 10.—, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 11.50 do 13.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 38.— do 54.—, koniczyna biała 40.— do 47.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 6.70 do 7.—, żyto 5.— do 5.20, jęczm. 5.— do 6.70 owies 5.25 do 5.70 groch 5.10 do 9.—, wyka 4.50 do 5.10, rzepak n. 11.45 do 13.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 37.— do 53.—, koniczyna biała 37.— do 53.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 6.35 do 7.40, żyto 4.70 do 5.15, jęczmień 5.— do 6.75, owies 5.— do 5.50, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 10.— do 11.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 43.—, koniczyna biała 31 do 35.—, koniczyna szwedz. —.— do —.— tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 45.— do 100.—

Okowita za 10.000 litr. pro. loco Lwów 31.— do 31.50.

Usposobienie spokojniejsze.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XV. d. 10. października.

Początek o godzinie 12.25.

Spis petycyj liczy już 510 numerów.

Do laski złożył p. Gnoiński Wincenty wniosek z rezolucją do Wydziału krajowego, aby na przyszłej sesji przedstawił projekt o wywłaszczaniu gruntów na rzecz dróg krajowych, państwowych i gminnych.

W pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o tegorocznej powodzi zatorowej w zachodniej części kraju, przekazano komisji budżetowej.

Z komisji gospodarstwa krajowego p. Popiel przedłożył projekt ustawy o obwałowaniu Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim z wnioskiem, aby na pierwszą ratę w r. 1889 przeznaczyć w tym celu 45.373 zł.

W rozprawie jeneralnej p. Kozłowski poruszył wątpliwość i obawy co do prowadzenia tego przedsiębiorstwa, którego koszt obliczony jest blisko na 700.000 zł. i ma być pokryty także subwencją państwową idatkiem ze strony powiatu. Komisja zaś nie miała nawet planów przed sobą, albowiem znajdują się one w Wiednin w ministerstwie. Przykłady z innych krajów powinne być przestrogą dla nas do bardzo oględnego postępowania. Zachodzi obawa, że pierwsza rata może być wydaną, zanim przyjdzie do skutku asygnacja z funduszów państwowych itp. Mowca proponuje tedy zastrzeżenie, aby owa pierwsza rata była wypłaconą dopiero po sankcjonowaniu ustawy i zlikwidowaniu rat, przypadających na fundusz państwowy i na powiat.

P. Wereszczyński, referent Wydziału krajowego, uspokoił obawy poprzedniego mowcy. Czas wypłaty, o którym wspomniał, rozumie się samo przez się.

P. Uderski zarzucił wprost lekkomyślność komisji, iż bez oglądnięcia planów i rachunków występuje z tak kosztownym projektem, mającym nadto ubezpieczyć życie i mienie ludzi. Projektowaną wysokość obwałowania uważa mowca za niskie tak dalece, że wkrótce będą one potrzebować podwyższenia.

Sprawozdawca p. Popiel z oburzeniem odparł zarzut lekkomyślności uczyniony komisji, gdyż ona miała przed sobą wyniki wszystkich najgruntowniejszych studjów i obliczeń.

Przyjęto *en bloc* ustawę, mocą której wspomniany koszt nakłada się w 40 prc. na kraj, 40 prc. na państwo i 20 prc. na powiat.

Uchwalono również pierwszą ratę bez zastrzeżeń p. Kozłowskiego.

Z dalszego porządku dziennego p. Sanguszko przedstawił wnioski komisji gospod. kraj. w sprawie regulacyj wód niespławnych.

Wydział krajowy przedłożył Izbie rezolucję, wzywającą rząd do wyjednania w drodze konstytucyjnej podwyższenia i przedłużenia czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego, i motywuje swój wniosek potrzebą kraju oraz okolicznością, że Galicja dotychczas mało dostała z tego funduszu, który przez lat 10 wynosić ma 5,000.000 zł. Użyto lub rozporządzono ustawami sumy 2,828.370 zł. z tego zaś przypada dotychczas na Galicję 491.028 zł. Ponieważ się dziesięciolecie tego funduszu w roku 1894 kończy, trudno jest roboty większe w tak krótkim terminie pomieścić, przynajmniej bez zbyt wielkiego obciążenia funduszu krajowego. Komisja, przybyłając się do tego wniosku i uznając w zupełności motywowanie Wydziału krajowego za słuszne, dodać musi od siebie i te uwagi, że państwo, które jest zmuszone olbrzymie sumy na cele nieproduktywne wydawać, nie może przecież ukrócać wydatków na cele najproduktywniejsze, albowiem traciłoby na tem podwójnie, wyczerpując z jednej strony swe zasoby a z drugiej nie podnosząc siły podatkowej w kraju. W myśl powyższych uwag uprasza komisja o uchwalenie następujących wniosków zgodnie z pozycjami Wydziału krajowego.

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych;

II. Sejm przyzwala na regulację rzek niespławnych na rok 1889 następne zasiłki:

a) na regulację Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu krajowego pod Nowym Sączem 2. rata 2.000 zł., b) na regulację Raby pod Stadnikami 2. rata (ostatnia) 813 zł., c) na regulację Sanu pod Składem solnym 2. rata (ostatnia) 4.150 zł., d) na regulację Dunajca pod Rożnowem i Wielką wsią 2.000 zł., e) na regulację Dunajca pod Janowicami 1.338 zł., f) na regulację Dunajca pod Charzewicami 1.869 zł., g) na regulację Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, uzupełn. 1. rata 610 zł., h) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic 1. rata 2.333 zł., i) na regulację Dunajca pod Olszynami 2.000 zł., k) na regulację Dunajca pod Gierową janowicką 1.615 zł., l) na regulację Sanu pod Krzywozą 2.300 zł., m) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 2.000 zł., n) na regulację Sanu pod Iskaniem 2.667 zł., o) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł.

III. Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał podwyższenie i przedłużenie czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego na dalsze dziesięciolecie do r. 1904.

Wnioski te przyjęto bez dyskusji.

Na wniosek komisji szkolnej (ref. dr. Zoll) uchwalono:

Nauczycielom starszym szkoły XI. pospolitej ludowej na Dajworze w Krakowie przyznaje się dodatek służbowy, który nie będzie wliczony do emerytury, a to nauczycielowi kiernującemu i jednemu starszemu nauczycielowi w rocznej kwocie 200 zł., dwom innym nauczycielom w rocznej kwocie 100 zł.

Na wniosek komisji gospod. krajowego (ref. p. Gross) petycję m. Kałusza o wydanie prawa do wolnego poboru surowicy dla bydła, odstąpiono Namiestnictwu do uwzględnienia w myśl wydanych przychylnych rozporządzeń ministerstwa.

P. Kaszewko referował petycję gminy Kańczugi o zaprowadzenie tamże sądu lub urzędu podatkowego. Odstąpiono ją rządowi do odpowiedniego załatwienia.

P. Pławicki z komisji petycyjnej przedstawił petycję p. Ksawery ze Strzałkowskich Kowalskiej o udzielenie wsparcia z fundacji Stan. Strzałkowskiego. Odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Nad petycjami Hirsza Kossy i Gitli Bergstein dzierżawców myta o opusty, przeszła Izba do porządku dziennego, a podobną petycję Simy, Schrejerowej uwzględnienia godną, przekazała Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewent. uwzględnienia (ref. p. Pławicki).

Do spiesznego ile możności załatwienia odstąpiono rządowi petycję gminy Koniuszki o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na budowę drogi krajowej (ref. p. Merunowicz).

Wydziałowi krajowemu przekazano do załatwienia petycję gminy Krówniki w pow. Przemyskim o pozwolenie na użycie dochodu z czynszu dzierżawnego za wynajem pastwiska gminnego, takież petycje Rady szkolnej miejscowej w Dolczy Wielkiej pow. Mieleckiego o zarządzenie odcięcia dwóch morgów pola z błonia gminnego dla miejskiej szkoły.

Nareszcie petycja rzekomego weterana wojsk polskich Ludwika Jakubowskiego o wsparcie została odrzuconą.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 40 z południa. Następne jutro o godz. 12. Na porządku oprócz pierwszego czytania dzisiejszego wniosku p. Gnoińskiego i referatów petycyjnych — sprawozdanie komisji górniczej.

Ostatnie wiadomości.

Jak wypadną decyzje pierwszej instancji w sprawie propinacyjnej, trudno przewidywać — bo dopiero wieczorem dziś podkomitet ma swoje posiedzenie. To wszakże pewnem jest już teraz, że usposobienie ogólne w sferach sejmowych znacznie się zmieniło względem przedłożenia rządowego, chociaż przedłożenie samo w swych szczegółowych postanowieniach, zwolenników jak nie miało, tak dotąd nie ma. Natomiast zaczęły coraz głośniej i silniej przemawiać względy ogólnego dobra kraju za rozwiązaniem sprawy — a każde połowiczne załatwienie okazuje się niedostatecznem a nawet i szkodliwem dla interesów ogólnych okazaćby się mogło. Względami dobra krajowego, które głos podnoszą, są: potrzeba naprawy stanu rzeczy, stworzonego ustawą z 1875 roku, która narazi kraj na wstrząśnienie ekonomiczne w 1910 roku, a być może wcześniej nawet — dalej potrzeba polepszenia i ożywienia stosunków rolniczych i ekonomicznych w ogólności w obecnej chwili przy pomocy mądrze przeprowadzonej operacji finansowej wykupu — nareszcie potrzeba jednolitego uregulowania szynkarstwa i zapewnienia stałego wpływu krajowi na tę ważną praktycznie a drażliwą politycznie i społecznie sferę w naszym ustroju ekonomicznym. Trudności, z któremi walczą zwolennicy rozwiązania sprawy, są znane: w pierwszym rzędzie stoi tu zawsze potrzeba zasłonięcia funduszu krajowego, choćby przed najdalszą nawet możliwością strat na operacji finansowej wykupu, a także zapewnienie temuż funduszowi niewątpliwych korzyści materjalnych, aby tem lepiej mógł spełniać zadanie skarbu autonomicznego zarządu, którego obowiązki rządowo-autonomiczne powiększą się jeszcze z chwilą rozwiązania stosunków propinacyjnych prywatnych.

Posiedzenie podkomitetu propinacyjnego dziś o 8. wieczór, ograniczy się prawdopodobnie li do głosowania nad przedłożeniem jako podstawą do dyskusji szczegółowej.

Komisja gminna odbędzie dziś po południu posiedzenie, na którem prawdopodobnie załatwi się ostatecznie z przedłożeniem o pisarzach gminnych.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Jaworów d. 10. października. Przy wyborze posła do Rady państwa otrzymał dr. Włodzimierz Kozłowski 35 głosów na 43 głosujących.

Praga d. 10. października. Do *Nar. Listów* donoszą z Wiednia: Wskutek zlecenia z Berlina tutejsza ambasada niemiecka pilnie śledzi za sprawcą podrobionego pisma bisk. Strossmajera do papieża, i w porozumieniu z nuncjaturą doszła do wniosku, że jest nim jakiś wyższy urzędnik węgierski w Slawonii, który jest korespondentem pewego dziennika wiedeńskiego, a dawniej był czynnym w Diakowie i od wielu lat nienawidzi Strossmajera. Nieumiejąc dobrze po niemiecku, wziął sobie do pomocy pewnego dziennikarza niemieckiego.

Berlin d. 10. października. *Berl. Polit. Nachr.* donoszą, że dr. Geffcken został odstawionym do więzienia w Moabicie. Jak słychać, hr. Douglas (z Prus) uda się do Rzymu i zabawi tam podczas pobytu cesarza Wilhelma.

Bruksela d. 10. października. Jenerał Brialmont oświadczył, że fortyfikacje nad rzeką Meuzą będą za półtrzecia roku ukończone. Nowy fort w St. Trond będzie panował nad koleją żelazną, prowadzącą z Holandji do Francji: Hasselt-St. Trond-Gembloux-Charleroi-Chimay.

Genua d. 10. października. Temi dniami otwarto tutaj nową linię parowców dla Wschodu, włosko-holenderską.

Bukareszt d. 10. października. Trzej wyżsi urzędnicy policyjni, oskarzeni o znęcanie się nad więźniami, zostali uznani winnymi i skazani na grzywny po 2.000 franków i odszkodowanie po 100 franków. Stronnictwo konserwatywne zamierza w nowym parlamencie postawić wniosek oddania byłego gabinetu Bratiana pod sąd.

Petersburg d. 10. października. Komenderujący korpusem gwardji ks. Aleksander Oldenburski otrzymał od ces. Wilhelma order Orła czarnego. W drugiej połowie bież. miesiąca odbędą się próby z hydraulicznemi lawetami kołowemi przy moździerzach oblężniczych. Na rewię przed carem w Sebastopolu zebrano dwie pancerne fregaty, dwie popowówki, jedną korwetę pancerną, cztery kanonierki i wszystkie czarnomorskie łodzie torpedowe. Akademia dla audytorów wojskowych będzie rozwiązaną i jako osobny fakultet do wszechnicy przyłączoną.

Petersburg d. 10. października. Zmarły jenerał-adjutant i ścisły przyjaciel cara Aleksandra II., jen. Adlerberg pozostawił pamiętniki, ale gabinet jenerała zaraz po jego śmierci rząd opieczętował.

Ateny d. 10. października. „Ajencja Havasa" donosi: Pomimo zaprzeczeń dzienników orleanistowskich uważają tu zaślubiny ks. Jerzego (drugi syn króla greckiego) z córką ks. de Chartres, za rzecz pewną.

Tutejsza kolonia macedońska, która wyprawiła wczoraj owację królowi i wydawała okrzyki na cześć Macedonii, przygotowuje na jubileusz rządów króla Jerzego manifestację przeciw aspiracjom bułgarskim.

Wiedeń dnia 10. października 1 g. 45 m. popołudniu. **Akcje kredytowe** 307·20. Akcje alpejskie Tow. górniczego 43.70. Akcje węgierskie Banku kredytowego 299·25 Akcje Banku anglo-austrjackiego 112·—. Akcje Unionbanku 211·—. Akcje kolei Karola Ludwika 208·—. Akcje kolei Północnej 245.—. Akcie kolei Południowej (Lombardy) 107 50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 250·30. Akcje kolei Lw.-Czern. 217 50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 160 50. Losy komunalne wiedeńskie 112.—. Akcje Tow. tureckiego 102·50. Galic. oblig. indemniz. 104·—. Akcje kolei półn.-cno-zachod. (lit. B. Elbethal) 195·25. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 222 75 Akcje Bankvereinu 98.50. Rosyjski rubel papierowy **129**·—. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna 81 30. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 99 75. 5% renta węg. papierowa 90·40. Napoleondory —.—. Marki niem. 59·42

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 10. października. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206·—	209·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	216·—	219·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	102 90	104·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	93·50	94·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·10	102·10
„ kredyt. gal. ziem. 4%	94.10	95·10
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·10	102·10
„ kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	94.75	95·75
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·75	105·—
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103 25	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	91·35	92·35

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	21·59	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.70	5 80
Dukat cesarski	5.74	5.84
Napoleondor	9·61	9.71
Półimperjał rosyjski	9 89	10.—
Rubel rosyjski srebrny	1.36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1.28	1.30
100 marek niemieckich	59 30	60·30
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. października 1888:

Hotel Żorża. J. br. Konopka z Brnia. B. Barkossy z Wiednia. D. Trzeciak z Taurowa. K. Horodyski z Tłusteńskiego. A. Leszczyński z Zabłocia

Hotel Francuski JO. ks. Jabłonowska z Bursztyna. L. hr Cigalla z Ispas. M. hr. Karwicka z Rosji J. hr. Reyowa, St. hr. Rey i St. hr. Romer z Psar. S. Miszke z Bochni. Br. Świejkowski z Iusbruku. F. Jakobi z Pragi. E Lothringer z Podhajczyk. A. Masiuk z Rudek. M. Żeńczykowski z Krakowa. K. Kołakowski i A. Lubieniecki z Czerniowiec. M. Rozwadowska z Kurowiec. J. Treter z Laszek król.

Hotel Warszawski. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. A. Wilczek ze Zbaraża. J. Kerekjarto ze Stanisławowa. B. ks. Kopciuch z Ławoczna. A. ks. Filipowski z Podkamienia Ks. Czubaty z Stupki. J. ks. Berezowski z Chorostkowa. J. Panków z Podkamienia. J. ks. Zaleski z Urłowa.

Hotel Angielski Dr. E Rittner z Wiednia. C. Sielecki z Żuzela. E. Lachowicz z Woli gołogórskiej. J. Mącibowicz z Suchodoł. J. Szałay z Korczyna. E. Zastyrzec z Mądzelówki.

Hotel Krakowski. J. Korczyński z Torków. W. Piasecki z Byszowa. J Röhr z Tarnopola. W. Harasymowicz z Bóbrki. W. Szyszkowski z Rozwadowa. K. Andruszewski z Radruża. J. Tomasik z Szymbarku. W. Kropaczek z Kołomyi.

Hotel Kuhna G. Hanicki z Sergie-Pustilla. M. Świteński z Ładyczyna. N. Demeryszyn z Burkanowa. M. Müller z Błyszczywody. St. Steczkowski z Lacek. J. Kocyk z Batiatycz. S. Kiszyk z Opaki. I. Folis z Kustyna. P. Haroniak z Koniuchy.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

ZMIANA MIESZKANIA.

MARJAN LISOWSKI

dentysta i lekarz do chorób jamy ust

przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1

i ordynuje od godziny 9 do 1 przed południem i od godziny 3 do 5 po południu. 53

Karlsbadzkie proszki musujące słyną z skuteczności w cierpieniach żołądka, wątroby, w niestrawności, wzdęciach itp. Do nabycia w aptekach

Główna wygrana złr. 50.000

Ciągnienie 15. października r. b.

PROMESY

na

3% Losy austr. tow. kred. ziemsk.

sprzedaje po złr. 1·50 za sztukę

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA-ALKALICZNA

napój stołowy orzeźwiający

skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia leczy najskuteczniej Syrop wapniowo-żelazowy aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 zł. 20 ct.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. w. a.
Centure po 6, 8, 10 do 12. 1375

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętość kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni. 1375

Dom komisowy Banku galicyjskiego

dla handlu i przemysłu w Tarnowie

ma do sprzedania lokomobilę o sile 6-ciu koni, wraz z młocarnią i wszelkiemi przyborami; jakoteż cylindrem t. zw. Peny — pochodzącą z fabryki Claytona & Schuttlewortha w zupełnie dobrym stanie i za bardzo przystępną cenę.

1948 ***Dyrekcja.***

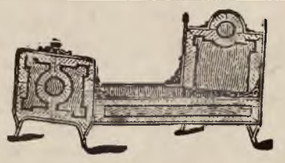

Pierwsza c. k. uprzyw,
Fabryka mebli żelaznych
Spadkobierców Augusta Kitscheita
nadwornego dostawcy
Wiedeń Kärntnerstrasse 42.
między „Augustiner" i „Maysedergasse"

Łóżka, wstawki do łóżek, umywalnie, wieszadła, żardynierki, parawany do pieców i t. d. — Ilustrowane cenniki gratis i franco.

We Lwowie u **EDWARDA GEBHARDA.** 1915

ad BDZl. 30.083/I ex 1888.

Bukowinaer-Localbahnen.

Vergebung der Bauarbeiten

und der Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern

für die Localbahn von Hadikfálva nach Radautz.

Von der Station Hadikfalva der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn aus ist eine circa 7.35 Kilometer lange, normalspurige Localbahn nach Radautz herzustellen, und werden daher die Herren Bauunternehmer, beziehungsweise Lieferanten eingeladen, Offerte auf Nachmaass und Einheitspreise für die Herstellung des Unterbaues ohne Beigabe der Piloten und Brückenhölzer, der Oberbaulegung ohne Beigabe der Oberbauhölzer, der Beschotterung, der Bahneinfriedung, der Lieferung und Versetzung der Bahnzeichen und Grenzmarken; sodann **separate** Offerte für Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern auf Einheitspreise einzureichen.

Die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerten, die Offertformularien, die Maassurkunde, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse und die besonderen Vorschriften, die Typen- und Detailpläne etc. liegen zur Einsicht der Offerenten im Bureau der Bauleitung in Czernowitz (Herrengasse 42), sodann die durch Druck vervielfältigten Bestandtheile des Operats auch bei der Centralleitung in Wien (Elisabethstrasse 9) und bei der Betriebsdirection der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn in Lemberg auf, und sind die bezüglichen, nach den aufliegenden Formularien verfassten Anbote für die Bauarbeiten spätestens bis 24. Oktober; hingegen für die Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern bis 25. Oktober d. J. 12 Uhr Mittags bei der Actiengesellschaft der Bukowinaer-Localbahnen in Czernowitz (Herrengasse 42) in einem versigelten Couverte mit der Aufschrift: „Offert für Bauarbeiten auf der Localbahn Hadikfalva-Radautz", beziehungsweise: „Offert für die Lieferung von Oberbauhölzern, Piloten und Brückenhölzern für die Localbahn Hadikfalva-Radautz" zu überreichen oder frankirt derart an diese einzusenden, dass die Offerte zur obbezeichneten Frist der Gesellschaft vorliegen.

Das Vadium beträgt 5% der offerirten Bausumme, beziehungsweise Liefersumme, und ist in Baarem oder in pupillarsicheren Effecten bei der Cassa der Bukowinaer-Localbahnen zu erlegen.

Die Bestättigung über das erlegte Vadium ist dem Offerte beizuschliessen.

Der Verwaltungsrath behält sich vor, die in Rede stehenden Arbeiten und Lieferungen im Ganzen oder theilweise an verschiedene Unternehmer, beziehungsweise Lieferanten zu vergeben.

Die Ausschreibung der Hochbauten wird nachträglich erfolgen

Czernowitz, am 10. Oktober 1888. 1955

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Kolej żelazna Lwów-Bełzec (Tomaszów). L. 781.

Rozdanie robót

przy budowie stacji „Lwów-Kleparów".

Do wniesienia ofert potrzebne postanowienia o wykonaniu robót przy wybudować się mającej stacji „Lwów-Kleparów" t. j. formularze ofert, ogólne warunki i przepisy, opis budowy, wymiary, plany, ect. złożone są do oglądnięcia oferentów w centralnym biurze w Wiedniu w dz. I. przy ul. Elżbiety l. 9. i w kierownictwie budowy we Lwowie przy ul. Kilińskiego l. 2. Załączniki drukowane nabyć można również w wyżwymienionych miejscach za złożeniem należytości 1 złr. za każdy kompletny egzemplarz.

Dotyczące oferty należy wnieść opieczętowane lub też przesłać pnczta najpóźniej do dnia 16. października b. r. do godziny 12. w południe w biurze kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów) w Wieduiu dz. I. przy ulicy Elżbiety l. 9.

Zwraca się przytem wyraźnie uwagę, że tylko ci oferenci na uwzględnienie przy rozdaniu robòt liczyć mogą, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą finansową i techniczną zdolność do przeprowadzenia podjętego zadania.

W Wiedniu 3. października 1888. 1945

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE
i Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza,
Inżyniera we Lwowie, ulica **Korytna l. 13.** wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem zwanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaltuje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca: 1886

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty). Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję **Metr □ pokrycia dac u tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.**

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Żaplatalski**, Rynek główny.

L. 4950/888
III.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej na lat trzy a mianowicie w czasie od 1. stycznia 1889 do końca grudnia 1891 roku rozpisuje magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową, która się dnia 23. października 1888 we wtorek o godzinie 11. przed południem w III. Departamencie Magistratu, ratusz 3. piętro odbędzie.

Mający zamiar ubiegania się o niniejsze przedsiębiorstwo wniosą w terminie licytacyjnym do godziny 11 przed południem swoje należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których słowem i cyfrą wyrażoną być ma kwota żądanego wynagrodzenia za każdy gatunek i sztukę odzieży. Do oferty należy dołączyć próbki sukna, samonety, materyj letnich, drylichu włoskiego i t. d. wedle których przedmioty te sporządzone być mają, oraz kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w kwocie 300 złr. w. a.

Do licytacji stawać mogą także właściciele składów sukna, winni jednak będą przedstawić równocześnie firmę krawiecką, za której pośrednictwem gotowe mundury dostarczone będą.

Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III. Departamencie Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta 1954
Lwów dnia 3. października 1888.

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
LWÓW, Rynek 45.
poleca
nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd
najpiękniejszą i najtrwalszą
MASĘ do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach
Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. 1836

Ostatni miesiąc
Cesarska Wystawa Jubileuszowa Los Wystawowe po ct. 50
Główna 25.000 złr. Wygrana
Biuro Loterji Wiedeń. Bartensteingasse 4. 1946

Korzystny interes

Majątek ziemski w pięknej okolicy, obszaru **1154** morgów z budynkami w dobrym stanie; z tego 400 morgów pól ornych i łąk — reszta lasu. Długu 50.000 złr. — za dopłatą **5.000** złr. w gotówce na własność nabyć można. — Bliższa wiadomość u p. **Salomona Appermanna**, właśc. „Hotelu Narodowego" we Lwowie ul. Karola Ludwika. 1953

ZLECENIA GIEŁDOWE
na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn
załatwia sumiennie i starannie.
Papiery wartościowe, Losy i Monety
sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych
Kantor wymiany i giełdowy 1899
Gustaw Max
Lwów, Plac Marjacki l. 8 I. piętro.

Nowo urządzony handel
WILHELMA SYDORA
W HOTELU EUROPEJSKIM
przy placu Marjackim l. 4.
poleca w największym wyborze
najnowsze Materje wełniane
na suknie damskie. 1934
PLUSZE I AKSAMITY
Wielki zapas Chustek ciepłych „Himalaja" tudzież francuskich włóczkowych.
Wszelkie przybory do krawieczczyzny i szycia.
Koronki i obszycia do sukień.
Oryginalne francuskie sznurówki.
Próbki na żądanie franko.
Przy odbiorze 100 złr. opuszczam 4 procent.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Tubli-zności znanego handlu, wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej, ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaje takowe

po najtańszych cenach 1927

SKLEP mój znajduje się

pod l. 13. ul. Żółkiewska

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem ***Meier Widrich.***

Ogłoszenia drobne.

CUKIERNIA Wierzbickiego poszukuje ucznia, 50

CERATY, dywany, wszelkie obicia powozowe, poleca najtaniej handel S. Wyszyńskiej ul. Ormiańska 26. we Lwowie.

DO M.... Serce kochać każe
A rozum odradza,
Zapytuję Pani
Czyja większa władza? *E.*

OBUWIE wszelkiego rodzaju wykonuje jak najrzetelniej **Emil Karge** ulica Czarneckiego 3. 4!

POMIESZKANIE frontowe, składające się z 4 pokoi, bez kuchni bardzo odpowiedne na biuro jest do najęcia przy placu Marjackim 8. na pierwszem piętrze Bliższa wiadomość tamże u stróża. 54

PRENUMERATĘ na wszystkie dzienniki całego świata po cenach redakcyjnych przyjmuje Biuro dzienników ul. Karola Ludwika 9 we Lwowie. Dostawa szybka, punktualna i akuratna. 23

Wszelkie przybory do haftowania i szydełkowania, jakoteż hafty zaczęte i wykończone, najtaniej i w największym wyborze, poleca A. Sedlak, ulica Sobieskiego l. 9. 25

ZARZĄD dóbr Ostrowczyk, poczta Kniaże, potrzebuje zdatnego gorzelnika. — Świadectwa w odpisie nieuwzględnione bez odpowiedzi. 55

Ogłoszenia drobne po cencie od wyrazu przyjmuje Administracja „Gazety Nar." ul. Łyczakowska 3. i Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 9.

4 POKOJE

z przynależytościami i werandą
w obszernym ogrodzie w bardzo pięknem i zdrowem po ożniu do wynajęcia
od 1. listopada b. r. 1951
ul. Garncarska l. 17.

Fabryka w 1782 r. założona.
STARKA
z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów
J. A. Baczewskiego,
c. k. nadw. dostawcy we Lwowie
W butelkach à 3/4 litr.

Marka	Cena
*	złr. —.70
**	„ —.90
***	„ 1.00
1860	„ 1.20
1850	„ 1.50

Starka kuracyjna

z r. 1840	złr. 2.50
z r. 1830	„ 3.—

Od czasu założenia fabryki, tj. od wieku przeszło, nagłówniejszem staraniem było wyrób żytnej **Starki**, tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, udoskonalić i polecam takową jako napój o *wyśmienitym i delikatnym, a łagodnym smaku*, którego tysiące moich Szanownych odbiorców zamiast **Cognac'u** używa. Artykuł ten eksportuję w bardzo znacznych ilościach do **Niemiec, Włoch, Rumunji i na Wschód, a w Austro-Węgrzech** ten gatunek specjalnie tysiące liczy odbiorców

Najwygodniej sprowadzać **STARKĘ** pocztą w pakietach à 5 kilo, mieszczących 2 butelki 1406

Nowy transport win
1607 z królewsko węgierskiej
Centralnej piwnicy wzorowej
a między innymi i powszechnie lubiany Zielenias „TARCZALI" po 8 ct. flaszka otrzymał na skład i poleca
St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku l. 42

Specjalność.

Niezawodny pełniąc użytek
Amerykańskie
Łapki na myszy
poleca 1939
Alojzy Hübner
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

Soeben erschien:
BROCKHAUS'
Kleines Conversations-Lexikon.
4. Auflage.
Neue durchgesehene Ausgabe.
Mit Karten und Abbildungen auf 98 Tafeln,
darunter 13 Chromotafeln.
2 Halbfranzbände: 18 Mark.

1416

Najlepsze tutki cygaretowe poleca **A. GAWŁOWSKI** Lwów, plac Marjacki 8.

DOBRA ZIEMSKIE
są do sprzedania!

Obszar 1124 morgów (350 roli i łąk) reszta lasu. — Długu hipotecznego przy majątku **27.000** złr. — Cena wraz z długiem **60.000** złr.

Bliższej wiadomości udzieli przez grzeczność W. p. Seweryn Wiśniewski ul. Kopernika l. 22 we Lwowie. 1952

Znane i od r. 1848 wypróbowane
Czernidło Indigo
z c. k. uprz. fabryki Jana Pargera w Wiedniu.
I. Schulerstrasse Nr. 7.

ulubione i poszukiwane dla swoich przymiotów, daje łatwo czarny, lśniący połysk z powodu wielkiej zawartości tłuszczu miękczy i konserwuje skórę. — Na wszystkich wystawach światowych wyszczególnione nagrodą.

Taż sama fabryka poleca najlepszy czarny londyński lakier na skóry i uprząż zupełnie nieszkodliwy.

Najlepszy angielski i niemiecki tłuszcz konserwujący skóry w puszkach drewnianych i blaszanych.

Najlepsza wiedeńska i berlińska pasta do czyszczenia metali w pudełkach metalowych. — **BRILANTYNA**, najznakomitszy proszek do czyszczenia metali, szkła i porcelany.

Skład najznakomitszych wyrobów z c. k. uprzyw. fabryki atramentu POPPA i SPÓŁKA w Pradze. 1932

Marka fabryczna dla nici w szpulkach — Marka fabryczna dla przędzy — Marka fabryczna dla nici w szpulkach

Harlandzka 1877
przędza i nici w szpulkach

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie międzynarodowej odznaczone najwyższemi nagrodami — powszechnie znane i ulubione z powodu niezrównanej swojej jakości — do nabycia we wszystkich hurtownych i niektórych drobiazgowych składach w całej austro-węgierskiej monarchii.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telfeonu Nr. 174 A).